Nr 28. Dnia 5 lutego. Środa. Dnia 24 stycznia (5 lutego) 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli rs. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Agaty Panny Męczenniczki.
Jutro Ś. Doroty Panny Męczenniczki.
Piątek: Ś. Romualda opata.
Sobota: Ś. Jana z Malty W.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 37
Zachód „ „ 4 „ 52

Długość dnia godzin 9 minut 15
Przybyło „ „ 1 „ 35

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: Ś. Apolonji Paanny M.
Poniedziałek: Ś. Scholastyki Panny.
Wtorek: Ś. Eufrozyny Panny.
Środa: Ś. Gaudentego Biskupa W.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszy czwartek nowo-rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), odprawioną zostanie o godzinie 9-tej zrana uroczysta Wotywa miejscowego bractwa Adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

— *Magistrat miasta Warszawy* zawiadamia, że zastawione w tutejszym lombardzie fanty, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu w gmachu ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 2 (14) marca r. b. o godzinie 9-tej zrana i trwać będzie do godziny 1-ej po południu tegoż dnia oraz dni następnych w tychże samych godzinach do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dnie świąteczne i uroczystości dworskie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych lub złotych, najdalej do dnia 30 stycznia (11 lutego) r. b., wszelkich zaś innych do dnia 16 (28) lutego 1889 r. oznaczonym został; przed upływem więc powyższego terminu, do kasy lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić należy.

Po upływie dnia 30 stycznia (11 lutego) r. b. fanty złote i srebrne, nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie przesłane zostaną tutejszej probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę po cenach właściwych, stosownie do art. 3 Najwyższego ukazu z dnia 10 (22) kwietnia 1851 r. o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernię; po upływie zaś dnia 16 (28) lutego r. b. wszystkie inne wyroby na licytacji sprzedane zostaną. —2—3—1804—

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Zgodnie z zapisem ś. p. Józefa Zacharkiewicza, członka b. rządzącego senatu warszawskich departamentów, w dniu 27 lutego (11 marca) 1879 r., z procentów od legowanego kapitału, przypada przyznanie nagród lokajom wyznania chrześcijańskiego, za długoletnią nieprzerwaną i nienaganną służbę u jednych państwa, pana lub pani, albo w razie śmierci tychże u pozostałych po nich dzieci, stałych mieszkańców miasta Warszawy, a mianowicie:

a) pierwsza nagroda w sumie rs. 150 za 20 lat służby,
b) druga nagroda w sumie rs. 75 za 15 lat służby,
c) trzecia nagroda w sumie rs. 45 za 10 lat służby.

O powyższe nagrody ubiegać się mogą nietylko ci którzy noszą nazwę lokai i chodzą w liberji, ale również i ci którzy chociaż nie noszą liberji ani nazwy lokai, przecież służąc u osób mniej zamożnych, nietylko obowiązki lokajskie ale częstokroć inne pracowitsze spełniają.

Ubiegający się o pozyskanie nagrody obowiązani są najpóźniej do dnia 16 (28) lutego 1879 roku podać o to prośby do rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej i dołączyć następujące dowody:

a) metrykę urodzenia i chrztu,
b) książeczkę legitymacyjną,
c) świadectwo pana lub pani poświadczone za rzetelność przez komisarza policji właściwego cyrkułu, o liczbie lat spędzonych przez kandydata w nieprzerwanej u nich służbie i o prowadzeniu się,
d) książeczkę służbową, i
e) świadectwo policyjne, że państwo, pan lub pani, u których kandydaci służą, są stałemi mieszkańcami miasta Warszawy.

Wypłata nagród nastąpi dnia 7 (19) marca 1879 r.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*
Sekretarz *J. Magnuski.*

W kwestji giełdy produktowej.

—*Y*—Rok właśnie upływa jak giełda produktowa, po długiem oczekiwaniu, została po raz drugi otwartą.

Przy otwarciu pierwszem był, jak wiadomo, brak przysięgłych ajentów towarowych i to niby miało tłómaczyć głównie zbyt krótkotrwałą egzystencję owej jednej z najniezbędniejszych instytucyj handlowych.

Następnie jednak kiedy specjalna instrukcja dla ajentów towarowych została zatwierdzoną i gdy wyboru tych ajentów dokonano, zdawało się że nie będzie już tak silnych przeszkód, któreby działalność giełdy stanowczo ubezwładniały.

Zdawało się przytem, że anormalny ustrój naszego handlu zbożowego ulegnie pewnej reformie, że handel ten koncentrując się w umyślnie na ten cel utworzonem ognisku, odbywać się będzie w sposób racjonalny, że wreszcie notowanie cen będzie miało jakąś rzeczywistą podstawę i t. p.

Praktyka pokazała, że wszystkie prawie te nadzieje, pokładane w świeżo otwartej giełdzie produktowej, były zwodnicze.

Giełda wprawdzie, jak wspomnieliśmy, od roku już niby funkcjonuje, ale wpływ jej na stosunki handlu produktowego jest prawie żaden.

W handlu mianowicie zbożowym, jak dawniej tak i dzisiaj, zamiast ajentów przysięgłych odgrywają główną rolę setki tak zwanych komisjonerów, tudzież rozmaitych pośredników pokątnych, a i sposób notowania cen w niczem się również nie zmienił.

Na takim stanie rzeczy, w kraju, jak nasz, przeważnie jeszcze rolniczym, ponoszą straty tysiące producentów, kwestja więc ożywienia giełdy produktowej i wprowadzenia jej na drogę właściwą nie powinna być zaniedbywaną.

Owszem, ze względu na dotychczasowe niepowodzenie giełdy, należałoby raczej dołożyć wszelkich starań i usiłowań, aby to co jest anormalnym ustąpiło koniecznie wobec tego co ma zupełną i w całym świecie ucywilizowanym uznaną już rację bytu.

Jakiekolwiek są warunki naszego handlu, nigdy wszakże nie są one do tego stopnia wyjątkowe, aby instytucja, bez której nigdzie w żadnem z miast mniejszych nawet od Warszawy handel produktowy obejść się już nie może, u nas tylko jednych nie mogła się utrzymać.

Obserwując uważnie wszystko co dotąd w sprawie giełdy produktowej zrobiono, przyszliśmy do przekonania, że nie wyczerpano tu jeszcze ani połowy tych środków, które do racjonalnego jej rozwoju mogłyby się przyczynić.

W krótkim artykule o wszystkich tych środkach niepodobna nam mówić; nie możemy wszakże pominąć tych przynajmniej, od których samo istnienie giełdy produktowej niemal bezpośrednio zależy.

Na jednem z ogólnych zebrań giełdowych, kiedy między innemi przyszła pod obrady i kwestja giełdy produktowej, wszyscy z zabierających w niej głos zgodzili się stanowczo, że jedną z najgłówniejszych przeszkód tamujących działalność giełdy jest pośrednictwo pokątne reprezentowane przez tak zwanych komisantów, faktorów oraz innych pseudo-handlujących.

Chcąc więc rozwinąć racjonalną czynność giełdy produktowej, trzeba przedewszystkiem usunąć niewłaściwą czynność komisantów, —ale jak ją usunąć?

Co do tego właśnie przez jednego z członków „zgromadzenia giełdowego“ postawionym był wniosek, który wówczas zyskał jednozgodną prawie aprobatę zebrania, ale który niestety do tej pory nie został wprowadzonym w wykonanie.

Wniosek ów był mniej więcej treści następującej.

Istnieje w Warszawie przez ogół kupców wybrana a działająca z ramienia Izby skarbowej *delegacja kupiecka.*

Atrybucje delegacji tej w stosunkach handlowych są dość szerokie, bo przedewszystkiem ma ona prawo śledzenia wszelkiego rodzaju pośredników i *zmuszania* ich do poddawania się przepisom giełdowym.

Wobec więc tego byłoby bardzo pożądanem, aby

SKARBY FUKIEROWSKIE.

POWIEŚĆ Z XVII WIEKU

PRZEZ

WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO.

(Dalszy ciąg.— Zobaczyć nr 26).

Za chwilę Bartek był już na ulicy. Pod samym ratuszem spotkał Franka:

— Co ty hultaju tu czynisz?

— Aj! panie—szepnął chłopak—źle jest... wszyscy pachołcy popili się i śpią oto, że ich dobudzić się nie można.

— Co ty gadasz?—krzyknie Bartek przerażony.

— Tak to jest panie... a i to wam powiem, że widno ktoś tu był na ratuszu, bo kordegardę zamknął na kołek od sieni...

Bartek uczuł, że mu się nogi chwieją. Oparł się o słup na ganku, przetarł czoło. Zdawało mu się, że wali się nań jakiś gmach wielki, przygniata go i lada chwila zmiażdży. Śmiertelna trwoga go opanowała, a Franek dalej prawił:

— A nie żaden z pachołków to zamknął kordegardę na kołek, bo wszyscy są i śpią jako zabici, nie wiedząc cale że ich zamknięto...

— A może ich zamknął ten co stał na straży przy lochu więźnia? spytał drżąc Bartek, gdyż czuł, że nie otrzyma pożądanej odpowiedzi.

— E! panie—podrapał się po łbie Franek—tam nikt nie stał... więzień przecie nie mógł uciec, więc i oną straż ściągnęliśmy do wina...

— Przeklęci opoje!—mruknął Bartek, otrząsł się i ruszył do sieni.

— No!—mówił sobie — nie jest to nic jeszcze tak strasznego... hultaje popili się, wezmą jutro bizuny, mnie rajcowie nagadają i na tem się skończy. Ale kto tu mógł być? jużcić nie kto jeno Mora. Boć to jego sprawka... on przecież wymyślił tę schadzkę... no! lecz przecież nie będzie chciał mej zguby.

Pocieszał się więc Bartek jak mógł. Spadłszy nagle z wyżyn najrozkoszniejszych marzeń, jakich złotą nić snuł przed chwilą wpatrzony w oczy Barbarki, nie mógł się pogodzić z obecnem swem położeniem. Coś mu mówiło, że jest źle, że grozi mu niebezpieczeństwo, ale myśl tę odpychał, tłómaczył sobie, że popicie się straży nie jest przecie tak straszną zbrodnią, że opuszczenie na chwilę swego stanowiska nie grozi znów wielką karą — niestety! miał się wkrótce przekonać, jak się grubo myli.

O świcie, ledwie słońce przebiło się z poza chmur, zjawił się na ratusz imcipan Mora otulony w swój płaszcz. Deszcz wciąż padał i zanosiło się na trzydniówkę.

Dzień był wietrzny, pochmurny, smutny. Mora zastał już pachołków oprzytomniałych, bo ich Bartek zimną wodą i bizunem trzeźwił całą noc, więc nic nie mówił, jeno jak zwykle był grzeczny i pokorniutki.

— Mój dobrodzieju — gadał do Bartka—jakżeś tam noc przepędził? noc była straszna... no, wszystko widzę w porządku, dobrze, dobrze! pochwalę waszmościa przed imcipanem burmistrzem i przed Fukierem — uśmiechnął się — hę?... a może się da co zrobić... jakże myślisz mój dobrodzieju, czy Fukier da ci dziewkę? uparty stary! no, no... już i tam wstawię się za tobą, wstawię... zmożemy Fukiera, żmożemy, jak mię w dzisz...

Mówił to dobrodusznym tonem, uśmiechając się i zacierając ręce co chwila. Bartek także się śmiał, bo zdawało mu się, że niebezpieczeństwo, którem się gryzł przez całą noc, zupełnie już minęło. Mora w dalszym ciągu swego tygrysiego igrania z ofiarą, zbliżył się do Bartka, wziął go za guzik od żupana i gadał:

— Bo to widzisz mój dobrodzieju, ten Fukier myśli, że po jego dziewkę jaki książę zajedzie, jaki Radziwiłł, albo Ossoliński...

— A! ona warta i króla!—wyrwał się Bartek.

— He! he! he!—zaśmiał się Mora—jak się jest młodym mój dobrodzieju, to każda dziewczyna wydaje nam się godną tronu... zwyczajnie świta we łbie... ano, nie gadam tutaj gwoli tego, bym zasie nie cenił gładkości Barbarki... piękna dziewka na psa urok, nie ma co mówić... no, ale mieszczka i przecie nie pójdzie za senatora jeno za mieszczanina... ono co jest... a Fukierowi Bóg wie co się we łbie kotłuje... no... ale już my to tam ułożymy, ułożymy...

— Bóg wam zapłać panie oberszterze—dziękował Bartek, któremu przyszła na myśl schadzka nocna z Basią, którą przecież urządził Mora i widział, że obersztер chce mu gwałtem dopomódz, więc dziękował.

— Nie dziękuj mój dobrodzieju, nie dziękuj... młodemu dopomódz, to obowiązek. No! no! zrobi się to, zrobi... Alboż to ja takie sprawy załatwiałem? Ho! ho!...

I umilkł i zatarł ręce — poczem owijając się płaszczem rzekł:

— Gadu, gadu, a psy w krupach... czyńmy naszą powinność. Mam nakaz od króla jegomości bym

komitet giełdowy odniósł się do delegacji kupieckiej, iżby ta zwróciła szczególną uwagę na tak zwanych „komisjonerów zbożowych“ dopełniających tranzakcyj po różnych miejscach pokątnych, i na mocy przysługujących jej atrybucyj zmuszała tychże komisantów do ulegania odpowiednim warunkom i przepisom giełdowym.

Niemożemy pojąć dlaczego wniosek, mającywszelką słuszność za sobą, poszedł widocznie w zapomnienie?

Rzeczywiście bowiem energiczna działalność delegacji kupieckiej mogłaby w kwestji ograniczenia pośrednictwa pokątnego uczynić więcej niż wszelkie na ten temat rozprawy teoretyczne.

Komisjonerzy i pośrednicy dzisiejsi, śledzeni bacznie przez delegację kupiecką, musieliby albo zaprzestać swych pokątnych operacyj, albo też poddać się przepisom obowiązującym stan kupiecki i działać jawnie.

W jednym i drugim razie giełda produktowa musiałaby skorzystać na czysto, bo niemała ilość tranzakcyj, dokonywanych obecnie za pośrednictwem komisantów po rozmaitych „piwnicach,“ szynkach, bawarjach i t. p. „giełdach tajemniczych,“ skierowałaby się do właściwego ogniska.

Niezależnie od tego jest inna jeszcze okoliczność, która z powodzeniem giełdy produktowej w ścisłym zostaje związku.

Na placach magazynowych, czyli właściwie na stacjach towarowych naszych kolei odbywają się niemal codziennie formalne targi zbożowe.

Są tu naprzykład i wagi do ważenia zboża a przedewszystkiem nie brak tutaj całej falangi owych pośredników pokątnych, którzy załatwiając wszystkie mniejsze i większe tranzakcje, nie dopuszczają po prostu ich na giełdę produktową.

Łapią oni interesantów, a szczególnie producentów dostawiających zboże w większej ilości i ubijają „interes“ na miejscu.

Owóż byłoby także do życzenia aby tutaj nadewszystko „delegacja kupiecka“ rozwinęła swą czynność; a z drugiej strony aby komitet giełdowy na stacje kolei delegował swych ajentów przysięgłych, którzyby interesowanym i przybywającym z dalekich stron producentom udzielali właściwych informacyj.

W końcu jedna jeszcze uwaga: Według zapowiedzi ogłoszonej w pismach, z dniem 1-m lutego ma już zostać zmienioną możność bezpłatnego uczęszczania na giełdę produktową.

Czy to nie zawcześnie czasem i czy pobieranie opłaty nie wpłynie gorzej jeszcze na słabe i tak funkcjonowanie giełdy?

Sądzimy, że okoliczność ta, jak również i to cośmy wyżej streścili, wziętem będzie pod rozwagę na zbliżającem się znowu ogólnem zgromadzeniu giełdowem, bo trudno jest przypuścić, aby kwestja tak żywotna i ważna dla naszego handlu na obojętnych jedynie próbach miała się skończyć.

LOTERJA KLASYCZNA

jak każda w ogóle loterja jest złem ale niejako złem koniecznem, a więc tolerowanem i sankcjonowanem przez państwo.

Państwo bowiem dozwalając na urządzenie loterji i biorąc ją nawet pod swoją opiekę, chciało dać swoim obywatelom możność korzystania z darów kapryśnej fortuny i jednocześnie zabezpieczyć tychże od złych skutków pokątnego hazardu.

Czy jednak organa władzy *ad hoc*—panowie *kolektorzy*—stosują się do zasad, w myśl których loterję utworzono?

Na to najlepszą odpowiedzią jest prasa, która niejednokrotnie już wskazywała na wadliwość urządzenia rozprzedaży biletów, oraz ciągłe, a w znacznej części uzasadnione skargi publiczności na kolektorów.

Obecnie np. w początku stycznia chcieliśmy za kilka rubli otworzyć lufcik fortunie, aliści w wielu kantorach odpowiedziano nam, że „bilety jeszcze nie przysłane.“

Od kilku dni znowu kołaczemy do panów kolektorów, lecz ci jednogłośnie oświadczyli, że „bilety już rozsprzedane.“

Tymczasem z doświadczenia wiemy, że do klasy piątej o bilet bardzo łatwo.

Fakt ten jest najlepszym dowodem, że wielu z panów kolektorów darmo gra przez cztery klasy, będąc pewni, że do piątej znajdą amatorów, którzy i za poprzednie klasy zapłacą.

Czy na te nadużycia można założyć hamulec?

Można, byleby tylko ciągłe skargi publiczności chciał uwzględnić urząd loterji, a zwłaszcza Bank polski jako władza naczelna.

Podług mnie są dwa środki.

Najprzód, aby kolektorzy byli *obowiązani* do przedaży wszystkich losów do pierwszej klasy (amatorów nie zbraknie) i aby tymże *nie wolno* było się tłómaczyć, że mają wprawdzie losy, ale muszą je zachować dla tych, którym wyjdzie wygrana w pierwszych czterech klasach.

Bo że panu A. wyszła stawka w pierwszej klasie, to nie idzie zatem aby pan B. nie mógł grać w loterję, dlatego, że pan kolektor chce rezerwować los dla p. A. do drugiej klasy.

Drugim i to bardzo skutecznym środkiem jest zaprowadzenie rozprzedaży biletów w *samym urzędzie loterji*.

Zarzucicie nam może, że to jest niemożliwem i nowym ciężarem dla urzędników loterji,— otóż oświadczamy, że ci pracownicy z wielką radością przyjęliby tę myśl, gdyż tym sposobem mogliby mieć polepszony swój byt.

Wiadomo, że kolektorzy pobierają oprócz 3% od wygranych jeszcze po rs. 1 kop. 20 od losu wpisowego za każdą loterję, czyli rs. 2 kop. 40 rocznie.

Otóż gdyby urząd loterji rozprzedał tylko 1000 losów, to na korzyść urzędników z samego wpisowego przypadłoby rs. 4800.

Wobec przedsiębranych przez rząd środków oszczędności, a więc niemożności nateraz otrzymania podwyżki płac, środek ten bardzoby wpłynął na polepszenie losu pracowników w urzędzie loterji, *a co najważniejsza* byłby bardzo skutecznym sposobem na prowadzenie prawidłowej przedaży biletów loteryjnych przez panów kolektorów.— *Władysław Skalski.*

Bitwa pod Grunwaldem.

—st— Nadeszło tedy do Warszawy najnowsze dzieło Matejki, i w piątek już ujrzeć mamy ten wspaniały utwór pendzla, który świeżo właśnie „nad pięknym modrym Dunajem“ był przedmiotem tylu żywych gawęd i sporów.

W przekonaniu, iż do sali pałacu namiestnikowskiego, gdzie olbrzymie to płótno czasowo pomieszczenie znajdzie, podążą tłumy, uważamy za właściwe odświeżyć w pamięci ogółu wielki dziejowy dramat, którego ilustrację dał właśnie światu mistrz krakowski.

Spór Polski z krzyżakami datował od bardzo dawna; czuł to Łokietek, czuł Kazimierz Wielki, czuł wreszcie cały kraj, skoro tak skwapliwie podał rękę do wiecznego związku z dziką podówczas Litwą, myśląc że tym sposobem zasłonić się zdoła przed żarłocznością zakonu.

Ale właśnie ten związek był dla krzyżaków wyzwaniem.

Zrozumieli oni nawzajem, iż wnosząc w „ziemie Palemonowe“ promienie Chrystusowej wiary, na zawsze wytrąca się im oręż z ręki, istniejąc bowiem dla nawracania pogan, gdy już tych nie stało, musieliby oni uznać misję swoją za skończoną.

Koronowicz powiada, iż wstąpienie na tron Piastów Władysława Jagiełły było ich śmiercią, i — ze zdaniem tem zgodzić się trzeba.

Zakon uznał naraz, iż traci grunt pod nogami; temu też przypisać trzeba, że od tej chwili zaciekłość ich wzrosła.

Z początku próbował on rozdwoić Władysława z Witoldem, podburzał Świdrygajłę, brata królewskiego, gdy to jednak skutku nie osiągało, postanowił zacząć działać jawnie.

Władysław miłujący pokój nie rwał się do oręża, zaczął szukać pośrednictwa i znalazł je w królu czeskim; pośrednictwo to jednak nie na jego wypadło korzyść.

Zniemczony czech więcej sprzyjał krzyżakom, wydał więc wyrok stronny i niesprawiedliwy, którego nie można było przyjąć.

Jagiełło wciąż pragnący pokoju, mimo to wszystko jeszcze usiłował odwrócić orężne starcie, gdy jednak rozzuchwaleni jego powolnością krzyżowcy zaczęli się dopuszczać gwałtów,—miara jego cierpliwości przebrała się.

---

więźnia trzy razy dziennie oglądał, rano, w południe i wieczór i zawżdy w obecności przełożonego nad strażą... chodźmyż tedy!

Bartek najspokojniej ruszył za Morą, nie domyślając się niczego, zadumany tylko o Barbarce, o przyszłem szczęściu... Przy takiem znaczeniu i wpływie, jaki miał Mora w mieście, przy obiecanej zwłaszcza pomocy burmistrza, przy posiadaniu skarbów po Gizance, Bartek już prawie nie wątpił, że Barbarka będzie jego żoną. Szedł za Morą przez korytarze ciemne, przez ponure i wilgotne schody do lochu więźnia, i śnił że niedługo jak ów łabędź w alkierzu Balcera będzie całował Barbarkę i ściskał. Na samo wspomnienie o tem krew mu biła do głowy i uśmiechał się radośnie...

Tak przyszli do żelaznych drzwi lochu. Krwawy i migotliwy blask kagańców niesionych przez dwóch pachołków ułożył się i po ponurych tych drzwiach, i po sklepieniu na którem zwieszały się krople wody, mięszał się z zielonawą pleśnią i ginął w mrocznych cieniach posępnego korytarza. Mora wyjął wielki klucz, włożył go we drzwi, zakręcił raz i drugi...

— Co to jest?—mruknął—drzwi się nie chcą otworzyć!

Sprobował jeszcze parę razy — poczem zatrzymał się i krzyknął strasznym głosem:

— Otwarte.

I pchnął je z całych sił. Jakoż drzwi się rozwarły i ze zgrzytem uderzyły o ścianę.

— Pochodni!—krzyknął jeszcze raz Mora i skoczył do lochu. Pachołcy pobiegli za nim, ciasny loch oświecony został jak w dzień, przejrzano wszystkie kąty, ale więźnia w nim nie było.

Teraz Mora wyprostował się, zwrócił się do skamieniałego Bartka, wyciągnął ku niemu rękę i zawołał okropnym głosem:

— Uciekł! więzień uciekł!—odpowiesz waść za to głową!

Usta mu drżały, twarz oblała się siną bladością, a wielkie jego czarne oczy ciskały błyskawice:

— Hultaju!—wrzeszczał—takżeż to pilnowałeś więźnia, którego sam król tu przysłał? o!... dasz szyję, dasz szyję, jak mię widzisz!

Poczem zwracając się do struchlałych pachołków:

— Hej psie syny, pasy z was drzeć będę, szczypcami rwać... won! do kordegardy! Landikiera w kajdany zakuć! Bodaj was jasny piorun trzasł!...

I klnąc straszliwie, drżący od gniewu, z dobytym mieczem ruszył naprzód a za nim Landikier blady jak ściana, nie mogący sobie zdać sprawy z tego wszystkiego i pachołcy, jeszcze nie zupełnie wytrzeźwieni, z minami dziwnie ogłupiałemi.

W kordegardzie okuto Landikiera zaraz w kajdany na nogi, zostawiając mu ręce wolne.

— Szyję dasz! szyję dasz hultaju — syczał Mora— język ci wyrwać każę pogański synu, zdrajco niegodny.

Bartek oniemiały stał pod ścianą, nie mogąc zebrać myśli. Skoro go już okuto, Mora zwrócił się do pachołków i wskazując im drzwi, huknął:

— Won! czekać w sieni.

Gdy został sam z Bartkiem, zbliżył się do niego, uśmiechnął, zatarł ręce i rzekł słodziutkim głosem:

— Ono Bartku napytałeś sobie biedy... wiesz mój dobrodzieju, zetną ci łeb jak makówkę... widzisz! widzisz!...

— Bóg mi świadkiem panie obersztérze, jam tu nic nie winien.

— Hm! hm! może i to być, może i to być... ja nie wiem moj dobrodzieju, ale zważ jeno, byłeś przełożonym nad strażą... niema rady, dasz szyję!

Bartek spuścił głowę i dwie wielkie łzy potoczyły mu się po twarzy. Tyle to rozkosznych chwil niedawno przeżył, a teraz tak nagle spadł w najczarniejszą otchłań, w otchłań bez wyjścia.

— Tu niema żartów mój dobrodzieju—gadał dalej słodziutko Mora—uciekł więzień, któregoś ty strzedz powinien, więzień ważny, przez króla jegomości przysłany... a! a... toś sobie narobił...

Przeszedł się parę razy po izbie, poczem stanął przed Bartkiem, wpił weń swój straszny wzrok i kładąc mu obie ręce na ramionach, szepnął:

— Szkoda cię, szkoda mój dobrodzieju... żal mi ciebie... no, i widzisz jakie ja mam dobre serce... ja cię wyratuję jeno pod kondycyją...

— A! panie obersztérze... wszystko co chcecie...

— No! no! niema czasu... siadaj i napisz mi do twego dziadka by mi wydał oną kronikę, w której jest o skarbach po Gizance...

Bartek zrobił wielkie oczy.

— Pisz, pisz mój dobrodzieju... inaczej łeb ci zetną, jak mię widzisz. Ja cię uratuję ale dasz mi te skarby, inaczej nie. Jak chcesz? i to ci powiem, że jeżeli mi zaraz onej kroniki nie dasz, za godzinę pójdziesz na męki, a za dwie łeb ci spadnie... ono co jest... tu żartów niema...

Bartek milcząc siadł i napisał. Mora wziął kartkę, przeczytał, uśmiechnął się i chowając ją do kieszeni, rzekł:

— Teraz będzie dobrze mój dobrodzieju.

Poczem roztworzył drzwi i zawołał groźnym głosem:

— Hej! odprowadzić imcipana Landikiera do lochu! kajdany mu na ręce włożyć! i strzedz go jak oka w głowie!

(Dalszy ciąg nastąpi).

I Witold też ze swojej strony pałał nienawiścią do zakonu.

Zgnębił on był właśnie w straszny sposób powstałych przeciwko jego władzy żmudzinów, którzy błagalny wzrok w stronę pokrewnej Litwy zwracali.

Kości niezgody były rzucone, wypadało więc chwycić za oręż.

Walka rozpoczęła się w 1409 roku, nie trwała jednak długo.

Przyszło więc do kampanji, która skończyła się Grunwaldem.

Było to dnia 15 lipca 1410 roku.

Bój grunwaldzki złamał ostatecznie potęgę zakonu. Z klęski tej nie podniósł się on już nigdy.

FUNDUSZ GADZINOWY.

Berlin 2-go lutego.

Mianem tem nazwał kanclerz niemiecki kapitały i fundusze należące do wydziedziczonej rodziny hanowerskiej, pochwycone w czasie wojny po zajęciu Hanoweru, a dotąd w budżecie niemieckim nie wykazywane.

Gdy stronnicy wywłaszczonych książąt, a na ich czele deputowany b. minister króla Jerzego, Windhorst, postawili w parlamencie niemieckim wniosek względem zwrócenia tych kapitałów poprzednim właścicielom, książę kanclerz w odpowiedzi przytoczył powiastkę o włoscianinie, który znalazłszy w lesie przemarzłą gadzinę, podniósł ją, umieścił w zanadrzu, ogrzał własnem ciepłem i od rozbudzonego i przywróconego do życia gadu, śmiertelną poniósł ranę.

Konfiskata w zasadzie—powiedział książę kanclerz —należy do najwstrętniejszych środków karno-administracyjnych, gdy jednak ma na celu ubezwładnienie niebezpiecznego przeciwnika, nie ulega zarzutowi.

„Gdyby ów włościanin, korzystając z przemocy uśpionego gadu, wyjął mu organa jadowitości, za swój dobry uczynek nie byłby odniósł śmiertelnej nagrody“.

Nie skończyło się jednak na ubezwładnieniu.

Fundusz ten znaczne przynoszący dochody dwojakie ma przeznaczenie.

Zwrot kapitału uwarunkowany jest zrzeczeniem się rodziny hanowerskiej, obecnie księcia Cumberland, od praw do korony hanowerskiej i następstwa brunświckiego; procenta zaś, dotąd nie ulegające kontroli, obracane były jako fundusz rozporządzalny na tajne wydatki polityki niemieckiej.

Między innemi cały zastęp dzienników popierających politykę kanclerza i kierujących się jego natchnieniami, nietylko w Niemczech ale i za granicą, otrzymują wsparcie z funduszu gadzinowego.

Obecnie fundusz gadzinowy jest znowu na porządku dziennym, z powodu bowiem zaznaczonej przez księcia Cumberland nienaruszalności praw jego do korony hanowerskiej i następstwa brunświckiego obiega pogłoska o wcieleniu funduszu do własności państwowej.

Postąpienie to opiera się na następującem rozumowaniu:

Źródłem dochodów królewskich były dobra koronne, tak zwane ogólnie *domeny*, przynoszące rocznie 600,000 talarów, z których połowa obracaną była na utrzymanie pałaców królewskich, muzeów, zbiorów, teatrów i t. p. wydatki.

Pokonany orężem monarcha z utratą praw do panowania utracił wszelkie płynące ztąd korzyści, a więc dochody z dóbr koronnych, które stały się udziałem zwycięzcy.

Wspaniałomyślny jednak zdobywca nie chce sobie przywłaszczać nagromadzonych już i rosnących skarbów, które zamienione na kapitał wynoszący obecnie 16 miljonów talarów ofiaruje księciu Cumberland, tak jak je ofiarował poprzednik ojca jego, w zamian za dobrowolne wyzucie się z prawd dynastycznych.

P. S.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Jak wiadomo, istniał już od dość dawna projekt towarzystwa kredytowego miast prowincjonalnych. Projekt ten znajduje się obecnie na dobrej drodze. Ostateczne wygotowanie zasad projektu już dawniej powierzone zostało władzom towarzystwa kredytowego miejskiego, jednocześnie zaś jenerał-gubernator, celem ułatwienia pracy władzom towarzystwa oraz celem uwzględnienia zapatrywań się na kwestję bliżej interesowanych, odniósł się do naczelników gubernyj w Królestwie z żądaniem ściągnięcia opinji pojedyńczych miast o projekcie, oraz dostarczenia danych przez zarządy miejskie. Obecnie już dane te i opinje zakomunikowane zostały przez jenerał-gubernatora władzom Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Wkrótce już więc ostatecznie zasady do projektu towarzystwa kredytowego miast prowincjonalnych zostaną ułożone i wtedy referat przedłożony będzie ministrowi finansów.

= W dniu 3 b. m. zapaść miała stanowcza decyzja bezzwłocznego zorganizowania wydziału hypotecznego przy sądzie okręgowym piotrkowskim i przeniesienia tam ksiąg hypotecznych dóbr, przyłączonych pod względem administracyjnym do gubernji piotrkowskiej a dotąd znajdujących się w Warszawie, Kaliszu i Kielcach. Jednocześnie dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozpocząć ma w Piotrkowie swoją działalność w interesie dóbr stowarzyszonych w tejże gubernji. Całą wiadomość tę podajemy wszakże z zastrzeżeniem.

= Pod obrady władz towarzystwa kredytowego ziemskiego wzięty ma być projekt podwyższenia normy dotychczas przez towarzystwo przyjętej przy udzielaniu pożyczek na dobra. Projektowane jest mianowicie, ażeby za normę przy udzielaniu pożyczki służył podatek gruntowy pomnożony przez 75. Dotychczas mnożnik ten był 40, niekiedy zaś 56 razy.

= Podobno wkrótce już spodziewana jest przychylna decyzja władzy co do nowego projektu wydawania przez pocztę posyłek pieniężnych. Kwoty nie przenoszące rs. 100 doręczane byłyby adresantom do mieszkań przez listonoszów kaucjonowanych. Oddawna za granicą praktykowany sposób okazałby się i dla nas wielce dogodnym.

= Sprawa ameljoracyj niegodziwych bruków warszawskich, a dla której w kilku ostatnich latach niezaprzeczenie bardzo wiele zrobiono — i na przyszłość ma być energicznie prowadzoną. Oprócz granitowych, dawniej już zadecydowanych, w roku bieżącym i następnych, kilka ulic otrzywa bruki żelazne, które mianowicie pod względem trwałości okazały się bardzo praktycznemi. Na ten cel do budżetu tegorocznego wniesiona suma kilkudziesięciu tysięcy rubli, a zarząd miejski upoważniony został do poczynienia zamówień w zakładach górniczych rządowych bardzo znacznej ilości płyt żelaznych.

= Kwestja urządzenia bulwarów w Warszawie niezupełnie jeszcze została zarzuconą; podobno pewna kompanja zagraniczna myśli o tem przedsiębierstwie i nawet zamierza przygotowawcze w tym celu rozpocząć prace.

= W ciągu tygodnia od 12 do 18 stycznia r. b., wzrost ludności m. Warszawy da się określić następującemi cyframi: Urodziło się płci męzkiej 103, żeńskiej 77, razem 180 (tyleż co w poprzednim tygodniu). W tej liczbie z nieprawego łoża 40. Co do religji: prawosławnej 8, katolickiej 111, ewangelicko-augsb. 12, wyznania mojżeszowego 49. Zmarło zaś 148 (mężczyzn 71, kobiet 771. Z przyjezdnych zmarło 14 (męż. 8, kob. 6). Oprócz cyrkułu V, VI, w którym zmarło 28 osób, w żadnym nie miała miejsca znaczniejsza śmiertelność. Z chorób które spowodowały śmierć wyliczamy główniejsze: ospa (zmarło 12), skarlatyna (3), tyfus wysypkowy (5), krup (14), zapalenie oskrzeli i i płuc (27), suchoty płuc (21), nieżytek kiszek (10), śmierć wypadkowa (1), samobójstwo (1). Najwięcej zmarło w wieku od lat 2 do 5, mianowicie 22 (chłop. 8, dziew. 14). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 116 (więcej o 71 jak w tygodniu poprzednim), mianowicie w kościele prawosławnym 5, katolickim 86, ewang.-augsb. 16, ewan.-reform. 1, wyznania mojżeszowego 8. W roku zeszłym w tymże tygodniu było 51 związków małżeńskich.

= W ciągu ostatniego tygodnia (od 12 do 18 stycznia r. b.) na targu prazkim miał miejsce niezwykły ruch targowy. Przypędzono bowiem bydła stepowego: wołów 1,401 krow 2; z tych sprzedano rzeźnikom warszawskim wołów 1,128, na prowincję wołów 219, krów 2; bydła miejscowego wołów 174 krów 122 (więcej o 48 jak w tygodniu poprzednim), sprzedano zaś na prowincję całą ilość wołów i krów 59). Było też w targu krów dojnych 53. Przypędzono również wieprzów 2,200 (z nich sprzedano 1,100), cieląt 1,150. Przewieziono przez rogatki różnego mięsiwa 3,505 pudów) (mniej o 1,281 jak w tygodniu poprzednim), baraniny nie dostawiono wcale. Co do cen niezbędnych codziennych potrzeb, ta tylko zaszła zmiana, iż cielęcina z 13½ za funt zniżona w cenie do kop. 13.

= Prof. Nawrocki zaproszony został na członka lekarskiej akademji umiejętności w wydziale nauk przyrodzonych Prof. N. jest drugim czy trzecim z kolei po Lelewelu rodakiem naszym, którego w podobny sposób zaszczycono. Prof. N. prócz tego powołany został na członka szlązkiego towarzystwa oświaty ludowej.

= O ile nam wiadomo, zmarły przed kilku dniami w Warszawie b. obywatel August *Sztekert*, poświęcił wiele lat zebraniu materjałów do słownika geograficznego Polski; pozostała rodzina wyświadczyłaby przeto obywatelską przysługę zaofiarowaniem tej pracy redakcji *Wędrowca*, która właśnie zajmując się obecnie wydaniem wspomnionego słownika, pragnie zapełnić dotkliwie nieraz dającą się uczuć próżnię w naszem piśmiennictwie.

= Z muzyki.

* W niedzielę, 16 b. m., odbędzie się w salach redutowych pod przewodnictwem p. Quattriniego koncert złożony z utworów ś. p. Stanisława Moniuszki na rzecz wdowy po kompozytorze.

Wykonane zostaną: „Widma“ i „Milda“.

Uczestniczyć będą w koncercie panie: Majeranowska, Matuszyńska, Rakiewiczowa i z Szlezygierów Kamińska, panowie Cieślewski, Chodakowski i Rapacki, oraz chór amatorski i orkiestra teatrów warszawskich.

* W koncercie stanowić mającym część zabawy niedzielnej na „Przytulisko“ uczestniczyć będzie panna Marja Löwenhofówna, laureatka konserwatorjum paryzkiego.

* Bilse w roku bieżącym odwiedzi też ze swą kapelą Warszawę.

* P. Gustaw Lewita, po ostatnim szczęśliwym dlań koncercie u Pasdeloup'a, wrócił do Warszawy z Paryża, gdzie lat kilka przebywał.

Pan L. zamierza w końcu b. m. dać się u nas słyszeć publicznie.

W dniu 27-ym b. m. odbędzie się koncert p. M. Horbowskiego.

= Podczas antraktów koncertów popularnych w resursie obywatelskiej całe chmury dymu tytuniowego przenoszą się do sali koncertowej.

Uczęszczający na owe koncerty a niepalący na wolność innych nie nastając, upraszają kogo należy, czyby się nie udało wynaleść sposobu pogodzenia wzajemnych interesów.

Jest to kwestja pierwszorzędnej doniosłości dla... uczęszczających na koncerta popularne!

= Dzierżawca szwajcarskiej doliny otrzymał pozwolenie na urządzenie Skating-ringu, przedtem wszakże mają się tam rozlegać pienia głośnego towarzystwa tyrolskiego p. Rajnera.

= W dniu dzisiejszym głos trąbki myśliwskiej przeciągłem echem rozchodzi się po lasach willanowskich,—dziś albowiem odbywa się tam polowanie, na które i z Warszawy udało się wiele zaproszonych osób.

= Dziwny groch..

W tych dniach koleją terespolską nadszedł do Warszawy znaczny transport grochu z drogi żelaznej fastowskiej.

Otóż część ziarn owego grochu posiada niewielkie błękitnawe plamki.

W ziarnach zaś podobnych mieszczą się stosunkowo bardzo znacznych rozmiarów nieznane robaczki...

Badania ich nie przyprowadzały do żadnego rezultatu.

Robaczki, kiedy groch tego rodzaju gotować, poczynają ożywać...

Przyjemna rzecz dla osób, któreby groch podobny jeść miały.

Zapewniano nas, że doświadczeni gospodarze, którzy pertraktowali o kupno grochu, widzą podobne robaczki w grochu po raz pierwszy...

W redakcji naszej złożono kilkanaście ziaren robaczywego grochu.

Specjaliści i osoby pragnące widzieć i zbadać raczą się zgłosić do nas.

= Na Nalewkach rozgościła się widocznie jakaś banda rzezimieszków.

Poczynają oni sobie zręcznie.

Wczoraj około godziny szóstej wieczorem z instytutu wód mineralnych przywieziono przed hotelel Berliński skrzynkę z kilkunastoma butelkami wód mineralnych.

Gdy woźnica zamierzał już zdjąć skrzynkę z wozu, nagle rzuca się doń jakiś opryszek, który wyrywa mu bicz.

Woźnica goni za nim kilkadziesiąt kroków.

Wreszcie łotrzyk rzuca bicz i kryje się za załamem ulicy.

Woźnica powraca do wozu, lecz skrzynka z wodami już zniknęła...

Zdołano ją zeskamotować.

Nadmienić należy, że kradzież posyłek na Nalewkach zdarza się instytutowi wód mineralnych już po raz trzeci.

Inni też handlujący skarżą się na złodziei w tamtych stronach.

Policja powinnaby rozwinąć tu energiczniej działalność, a mianowicie wzmocnić posterunek.

= Co strach — to strach, prawdziwie niemiecki. Dziś od jednej z redakcyj gazet zagranicznych, której pismo nasze wysyłamy, otrzymaliśmy przy zwrocie ostatnio przesłanego numeru następujące zawiadomienie:

„Na czas trwania *dżumy* zechciejcie zawiesić wysyłkę dla nas waszego wydawnictwa.“

= Przed kasą teatru wielkiego...

Proszę pani o dwie *anfy* na *Monjoj*.

Należy rozumieć: dwa bilety na *amfiteatr* na *Montjoye*.

= **Wypadki.**

* W podwórzu gmachu teatralnego, przy zakładaniu rury gazowej, robotnik towarzystwa gazowego przysunął się z ogniem do otworu rury.

Nastąpił wybuch a płomienie objęły twarz i głowę robotnika...

Przestrach był wielki, skończyło się jednak tylko na nim, płomień ugaszono natychmiast — robotnik zaś oprócz nic nieznaczącego osmolenia włosów, żadnego nie poniósł szwanku.

* Jedno przejechanie.

Na ulicy Franciszkańskiej sankarz nr 843, jadąc nieostrożnie, uderzył dyszlem i przewrócił 60-tetnią kobietę, którą musiano odwieźć do szpitala.

* W piwnicach domów na ulicy Nowomiejskiej ukazuje się woda.

Inżenierja miejska jutro ma zbadać przyczynę i przedsięwziąć środki zapobiegające.

Z tego powodu w dniu jutrzejszym ulica ta na kilka godzin dla przejazdu zamknięta będzie.

* Znowu wypadek nagłej śmierci.

Antoni Michalski, wyrobnik, lat około 40 liczący, przyszedł dziś rano do majstra ślusarskiego, utrzymującego warsztat na ulicy Ciepłej pod nr 6.

Przyszedłszy wziął się do roboty.

O godzinie wszakże 9-tej zmarł nagle z niewiadomej przyczyny.

* Wczorajszej nocy stojący na straży przy rogatkach jerozolimskich policjant spostrzegł w cieniu wału miejskiego ukrywający się wóz zaprzężony w parę koni i siedzących na nim 3 ludzi.

Zaciekawiony—zaczął zbliżać się ku wozowi...

Na widok stróża bezpieczeństwa publicznego ludzie owi zerwali się z wozu i zaczęli uciekać każdy w inną stronę.

Jednego z nich energiczny strażnik przytrzymał i wraz z wozem i końmi prawdopodobnie kradzionemi odstawił do cyrkułu.

— Z powodu srebrnego wesela Antoniego i Karoliny małżonków Kochanowskich, w dniu 4 b. m., w ich imieniu składa się rs. 35 na wpis dla niezamożnych uczniów wyznania katolickiego.

— *A. n.* Szanowna redakcjo! Racz którego z kostniejących od mrozu biedaków przyodziać w przysłane palto. Choć zniszczone, ale cieplejsze niż żadne. Z szacunkiem *Stefan z Podola*. — (Szlachetnemu ofiarodawcy zasilającemu nas często swą pomocą serdeczne szlemy podziękowanie; paltot oddany już został Aleksandrowi S., człowiekowi bez środków, zmuszonemu o głodzie po długiej nieobecności wracać do rodzinnych stron).

— W powołaniu się na odezwę swą w pismach publicznych w zeszłym miesiącu zamieszczoną, w której warszawskie Towarzystwo dobroczynności upraszało szanowną publiczność o łaskawe nadsyłanie fantów na urządzić się mającą tombolę w salach ratuszowych i prośbę tę obecnie ponawiając, ma zaszczyt zawiadomić: że maskarada z tombolą daną będzie w dniu /23 b. m. (w niedzielę), o czem pisma publiczne i afisze w swoim czasie bliższe szczegóły podadzą.

— *Kurator szpitala starozakonnych w Warszawie* ma honor zakomunikować następującą wiadomość o ruchu chorych w szpitalu starozakonnych, powierzony jego opiece w r. 1878, a mianowicie:

	Mężczyzn	Kobiet	Razem
Pozostało z r. 1877	155	149	304
Przybyło w r. 1878	1996	1886	3882
Razem	2151	2035	4186
Wyzdrowiało	1821	1674	3495
Umarło	182	186	368
Pozostaje na rok 1879	148	175	323
W liczbie chorych liczono chrześcijan:			
Pozostało z r. 1877	7	8	15
Przybyło w r. 1878	89	46	135
Razem	96	54	150
Wyzdrowiało	86	47	133
Umarło	2	7	9
Pozostało na rok 1879	8	—	8

Do ambulatorjum przy spitalu starozakonnych po bezpłatną poradę lekarską bez różnicy wyznań zgłosiło się od dnia 1 (13) lutego po dzień 31 grudnia (12 stycznia) 1878/9 r. osób 4687 tymże chorym w ciągu tego czasu udzielono z miejscowej apteki lekarstw bezpłatnych, z ofiarowanego na ten cel funduszu 4268.

Kurator szpitala *S. Lewental.*

— *Praw. wiest.* pomieszcza następujący komunikat rządowy.

W nr 19 gazety *Sowremiennyja Izwiestia* pod rubryką „Uwagi i wiadomości“ wydrukowano artykuł następującej treści:

„Ślady dżumy pod Moskwą“.

Od adwokata przysięgłego moskiewskiej izby sądowej W. W. Barkowa otrzymaliśmy następującą wiadomość, za którą w zupełności składamy odpowiedzialność na osobą komunikującą ją nam: Spieszę donieść wam nowość, która może się zdawać straszną; dżuma okazała się w pobliżu Moskwy, o dwadzieścia wiorst od Sierpuchowa w wiosce Wysokoje, około Raju Siemienowskiego. Wiadomość tę zakomunikował sierpuchowskiemu ziemskiemu powiatowemu zarządowi ksiądz wioski Wysokoje, który udzielał ostatnie błogosławieństwo choremu przybyłemu wprost z Wietlianki. Chorego nikt nie chciał przyjąć i umarł on na otwartem powietrzu. Symptomata jego choroby, według oznajmienia lekarza, bardzo są podobne do symptomatów dżumy opisanych w gazetach. Kilka osób w tej wiosce zachorowało. Wiadomość tę otrzymałem od osoby, która czytała oznajmienie księdza. Pan Bóg by dał, żeby wiadomość ta była fałszywą. Członek ziemstwa w Sierpuchowie p. Hildebrandt przywiózł dziś o godzinie trzeciej zawiadomienie księdza do cywilnego gubernatora Moskwy“.

Przeprowadzone jednak przez jenerał-gubernatora moskiewskiego w tym przedmiocie badania nie potwierdziły wiadomości *Sowremiennych izwiesti*, jak to widać z poniższego telegramu jenerał-adjutanta księcia Dołhorukowa z Moskwy z dnia 2 b. m.

„Na telegram waszej wysokości mam honor zawiadomić, że członek ziemstwa sierpuchowskiego Hildebrandt przywiózł dnia 24 stycznia do moskiewskiego gubernatora list do zarządu księdza Minerwina o ukazaniu się w wiosce Wysokom choroby epidemicznej przyniesionej przez włościanina z Wietlanki. Według doniesień lekarza powiatowego, naczelnika powiatu i jego pomocnika okazało się, że choroba ta jest to gorączka tyfoidalna o zwykłym przebiegu, bez charakteru epidemicznego, przyczyny jej niewiadome, pomoc lekarską czterem chorym dano, środki celem przerwania choroby przedsięwzięto, śmiertelności niema, wszyscy odzyskują zdrowie; to samo stwierdza Hildebrandt telegramem wczoraj o 12-ej w południe otrzymanym z Sierpuchowa.“

Nekrologja.

† W dniu 6 b. m., to jest we czwartek, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa za dusze Wiktorji i Wojciecha **Osieckich**, a to z legatu przez niegdy Juljannę z Lutyńskich Osiecką uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych niniejszem zawiadamia. —2394—

† Jutro, to jest dnia 6 lutego, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego za dusze ś. p. Stanisława i Marty **Kurpiewskich,** na które pozostała córka zaprasza krewnych i przyjaciół. —2233—

† Dnia 6 lutego, to jest we czwartek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji **Munkiewicz,** zgasłej w 12 roku życia, odprawionem będzie żałobne nabożeństwo w kościele Panny Marji, o godzinie **9-iej** zrana, na którą po stracie jedynej córki pogrążeni w smutku rodzice i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół, przełożoną i koleżanki. —2392—

† Ś. p. Feliks Buttowt **Andrzeykowicz,** opatrzony św. Sakramentami zmarł, dnia 4 lutego w 24 roku życia. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 6 b. m., to jest we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —2444—

† Ś. p. Julja z Belków **Petrykowska,** po długiej chorobie w dniu 5 lutego r. b. zakończyła życie w wieku lat 78. Pozostali bracia i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 7 b. m.. o godzinie **3-ej** po południu, to jest w piątek, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski, odbyć się mające. —2459—

† Ś. p. Lucia **Stypińska,** córka Józefa i Emilji z Jasińskich małżonków Stypińskich, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 7, w dniu 4 b. m. zmarła. Stroskani rodzice zapraszają familję i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 6 b. m., o godzinie **4-tej** po południu, z kaplicy św. Antoniego, na cmentarz powązkowski. —2453—

† Helcia **Weinzieher,** córka Juljana i jego małżonki Katarzyny z Esserów, przeżywszy niespełna 2 lata, w dniu wczorajszym powiększyła grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok zmarłej, odbyć się mające dnia 7 b. m., to jest w piątek o godzinie **4-tej** po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego, na cmentarz powązkowski. —2454—

† Dnia 3 lutego r. b. spodobało się Bogu powołać do siebie inżeniera tutejszego zakładu gazowego Ernesta **Werkenthin.** Głęboko wzruszeni nagłą stratą tak zacnego i wiernego towarzysza, którego czyny i całe życie mogą służyć za przykład dla każdego uczciwego człowieka, spełniamy smutną powinność, zawiadamiając o tem wszystkich przyjaciół i znajomych zmarłego. *Zarząd i urzędnicy zakładu gazowego w Warszawie.* —2351—

† Szanownym panom właścicielom fabryki, w której ś. p. Fryderyk **Otterstein** pracował, jako też kolegom i znajomym, którzy nietylko, że się tak licznie zebrać raczyli, ale nadto nie szczędząc trudów ciało jego na swych barkach w dniu 2 lutego r. b. do grobu zanieśli składają niniejszem serdeczne podziękowanie w głębokim smutku, *pozostałe dzieci.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 3-go stycznia. — W akademji umiejętności moralnych i politycznych, w miejsce zmarłych członków Valette i Naudet, powołano pp. Larombière i Duruy.

× **Paryż** 3-go stycznia.—Minister oświaty polecił, z okazji mianowania prezydenta rzeczypospolitej, uwolnić od słuchania lekcyj w dniu dzisiejszym uczniów wszystkich szkół publicznych.

× **Londyn** 3-go stycznia — W Anglji stanęło 38 kandydatów robotników, radykalistów, do wyborów parlamentarnych i 22 kandydatów robotników, konserwatystów.

× **Londyn** 4-go lutego.—Do *Daily News* telegrafują z Dżalalabadu o zgonie Szir-Alego; padł on podobno w powrocie do Turkiestanu (?).

× **Londyn** 3-go stycznia. — Dom handlowy Karola Shaw et Comp. ogłosił upadłość. Pasywa znaczne. Dom ten pośredniczył w handlu z Chinami.

× **Berlin** 4 lutego. — Onegdaj w południe zamknięto posiedzenia sądu wojennego w sprawie katastrofy „Wielkiego Kurfürsta“; wyrok zostanie tajemnicą do chwili potwierdzenia go przez cesarza.

× **Wiedeń** 4-go lutego. — Próba utworzenia ministerjum z hr. Coronini na czele zaniechaną została. Zdaje się, że załatwienie kwestji ministerjalnej nastąpi śpiesznie. Wychodzi na pierwszy plan kombinacja Taaffe a po za nią ministerjum z jenerałem Horstem u góry.

× **Kraków** 3-go lutego.—Zmarła tu hr. Romanja z Rutkowskich Mycielska.

× **Lwów** 4-go lutego. — Dyrekcja kolei Karola-Ludwika wprowadza tu na dworcu i wiodącej doń drodze oświetlenie elektryczne p. Jabłoczkowa. Jedna świeca zastąpi 15 gazowych płomyków. Plac Marjacki za staraniem kilku kupców również będzie elektrycznością oświetlony.

× **Lwów** 4-go lutego. — Wydział krajowy oznajmia, że wskutek objawionego przez dostojną parę cesarską życzenia zaniechał projektu zbierania składek w kraju dla utworzenia fundacji na pamiątkę srebrnego Ich C. K. Mości wesela.

× **Przemyśl** 4 go lutego.— Zbierze się tu spółka mająca się podjąć budowy kanału spławnego łączącego San i Dniestr, co już w latach 1751 i 1811 projektowane było.

× **Nowoczerkask** 2-go stycznia —Z Charkowa wysłany został dziesiąty pułk kozaków na granicę gubernji astrachańskiej, gdzie także udał się konsystujący tu dwudziesty pułk, celem wzmocnienia kordonu sanitarnego.

Przegląd polityczny.

Zmiana prezydenta zajmuje jeszcze żywo całą prasę europejską, powszechnie nowa sytuacja we Francji zaprząta umysły polityków i nasuwa im rozmaite uwagi i spostrzeżenia. Postępowanie Mac-Mahona zrobiło wrażenie korzystniejsze, aniżeli całe jego urzędowanie; nie spodziewano się może, że ów manekin, owa figurka w mundurze, która oprócz wyłogów na kołnierzu marszałkowskim—nie miała żadnej innej charakterystycznej cechy i równie dobrze mogła się prezentować w Rządzie monarchicznym, jak i republikańskim, że ów bezbarwny, a raczej wypłowiały prezydent rzeczypospolitej francuzkiej zakończy swoją karjerę tak taktownie i potrafi ustąpić z placu z pewną żołnierską kurtuazją. Nawet przeciwnicy marszałka oddają mu tę sprawiedliwość, iż znalazł się przyzwoicie; za odchodzącym nie rzucili nawet najzagorzalsi kamieniem potępienia, jakkolwiek ostrego sądu żaden teraźniejszy krytyk—republikanin w ocenieniu działalności i wartości ex-prezydenta złagodzić nie potrafi.

Cała prasa francuzka z głośnemi owacjami radości powitała ostatnią zmianę w Rządzie i począwszy od republikańskiego *Journal des Debats* aż do czerwonej *Revolution française*, wszystkie dzienniki cieszą się jednakowo z tak krótkiego i pomyślnego rozwiązania kwestji. Krokiem rozwagi i godności przeszedł marszałek głęboką przepaść, jaką ostatnie wypadki wykopały pod jego nogami. Można mu zarzucić wszystkie wady w urzędowaniu, ale trzeba mu przyznać, że umiał odejść w sposób dla siebie najkorzystniejszy i uniknął starcia z prądami, którym oprzeć się nie śmiał, a iść z niemi nie umiał.

Republique fran. pisze: „mamy tylko jedno słowo na zcharakteryzowanie aktu, jaki się rozegrał w Wersalu: od wczoraj żyjemy w republice“.

Marseillaise nazywa przewrot w naczelnym Rządzie bezkrwawą rewolucją i wyraża pełną ufność „obywatelowi Grévy'emu“. *Lanterne*, *Rappel* i *Evénement* łączą się w pochwalny chór ze *Siécle*, *XIX Siécle* i *Journal des Debats*. Ten ostatni dziennik przestrzega przed zbytnem uniesieniem i przedwczesnemi illuzjami, gdyż wyborem Grévy'ego i Gambetty jeszcze wszystkiego nie załatwiono i wszystkich trudności nie usunięto. *Française* i inne dzienniki konserwatywne nie tak sangwinicznie traktują kwestję, po Grévy'm niewiele spodziewają się pociechy i wątpią, aby nowy prezydent wybitną odegrał rolę w dziejach republiki. W tym tonie sceptycznym odzywa się także niemiecka **Köln. Ztg.**

Prasa angielska, z wyjątkiem sprzyjającej bonapartystom *Morning Post*, widzącej w ustąpieniu marszałka początek groźnych ewentualności—powitała wybór Grévy'ego przychylnie i w nowej sytuacyj widzi rękojmię utrwalenia republikańskich instytucji we Francji.

Usłużny *Figaro* pośpieszył uwiadomić swoich czytelników o najdrobniejszych szczegółach z wrażeń, jakie dymisja marszałka w jego prywatnem otoczeniu i kółku domowem wywarła.

Oto rodzina byłego prezydenta przyjęła wiadomość o jego ustąpieniu z spokojem a nawet z pewną radością; dnia tego, kiedy się w Wersalu rozgrywały losy nowej prezydentury, w pałacu elizejskim nic się nie zmieniło, obiadowano tylko nieco później niż zwyczajnie.

Figaro robi uwagę, że marszałek musi być zadowolonym sam ze złożenia urzędu, który pociągał wielkie koszta za sobą; wiadomo bowiem, iż Mac-Mahon z swej prywatnej szkatuły wiele dokładał do wydatków prezydentury swojej, szczególniej 16-go maja, podróż po prowincji etc. etc. kosztowały go sporo. Opowiadają, iż z oburzeniem odrzucił myśl przyjęcia jakiej dotacji za sprawowane dotychczas rządy.

Telegramy donosiły o pewnych nieporozumieniach w komisji rozgraniczającej Rumunję i Besarabję pod Silistrją, które zakończyły się wcześnie ustąpieniem fortu Arab-Tabia rumunom. Rzeczony punkt leży o 600 metrów od Silistrji oddalony; rossyjscy komisarze żądali, aby się granica rumuńska o 27 kilometrów od tej twierdzy (zburzyć się mającej) rozpoczynała. Większość komisji, a następnie konferencja posłów zagranicznych postanowiły pierwszy wniosek zaaprobować. Być może, że komisarze Rosji jeszcze raz zaprotestują, ale rząd rumuński wcześniej już się zaopatrzył, bo polecił swoim wojskom obsadzić nową granicę bulgarsko-rumuńską.

Skupczyna serbska zakończyła swoje obrady kwestją emancypacji żydów. Ministerjum Risticza utrwaliło swoją egzystencję w tej ostatniej kampanji parlamentarnej i prawdopodobnie teraz przystąpi do układów z Austrją w kwestji budowy kolei i uregulowania stosunków handlowo-politycznych.

Standard dowiaduje się z Filipopola pod datą 30, że rewolucyjni emissarjusze starają się znowu podburzyć ludność bulgarską w Macedonji. Podobno odkryto znaczne transporty broni i amunicji; małe bandy uzbrojonych bulgarów zaczynają się znowu ściągać na granicy macedońskiej,

Telegramy prywatne.

Peszt 4-go. — Partja niezawisłości poczęła głosować przeciw projektowi pożyczki.

Rzym 4-go. — W dalszym ciągu dyskusji nad polityką zagraniczną przemawiali Crispi i Cairoli. Bronili oni zagranicznej polityki lewicy, wskazując przytem trudną sytuację, podczas której partja ich wezwaną została do władzy. Cairoli broni traktatu berlińskiego i wykazuje, że traktat nie narusza ani interesów ani zasad włoskich. Po Cairolim przemawiali jeszcze Keppa i Bonghi.

Nisz 4-go. — Mowa tronowa z powodu zamknięcia skupczyny wyraża zadowolenie z prac zgromadzenia. Przez otwarcie nowych źródeł finansowych Serbja będzie w stanie wypełniać swe zobowiązania. Kredyt kraju podniósł się. Nowo wydane prawa zapewniają niezależnej Serbji ogólne zaufanie.

Peszt 4-go. — Minister handlu nakazał dezinfekcję wszystkich listów przybywających z gubernji saratowskiej i astrachańskiej przez oparowanie kwasem węglowym.

Berlin 3-go Reichsanzeiger—ogłasza rozporządzenie cesarskie z dnia wczorajszego, wedle którego od dnia 10 lutego każdy z Rossyi przybywający podróżny musi być zaopatrzony w pasport, z wizą posła niemieckiego w Petersburgu lub niemieckiej władzy konsularnej w Rossyi.

Do otrzymania tej wizy potrzebne jest przekonanie, że posiadacz pasportu w ostatnich 20 dniach nie był w miejscowościach zadżumionych. Pasport ten może być przy wjeździe w gruncie państwa niemieckiego przedłużony władzom.

Dalsze ogłoszenie zastępcy kanclerza opiewa, że tylko osoby w powyższe pasporta zaopatrzone mogą być przepuszczone przez granicę. Rzeczy podróżującego, który albo czasowo zamieszkuje albo też przebywa w guberniach dotkniętych zarazą lub też podejrzanych, ulegają przed zezwoleniem na dalszą podróż dezinfekcji. Z ubrania, które podróżni noszą, najmniejszej dezinfekcji ulega ubranie wierzchnie. Dezinfekcja ma się odbywać w ten sposób, że przedmioty poddane być winny w miejscu zamkniętem działaniu kwasu siarczanego w stanie gazowym.

Madryt 4-go. — Pobór do wojska za pomocą losowania odbył się w urzędzie w najkompletniejszym porządku.

***Waszyngton* 3-go. — Senat zgodził się nanominację urzędnika celnego przez prezydenta, pomimo że senator Cotburg i jego partja przeciw temu oponowali.**

Berlin 4-go. — Tylko co zawarty między rządem tutejszym i Austrją układ w przedmiocie kwestji północno-szlezwickiej uważany jest jako następstwo deputacji Welfów przy dworze duńskim. Układ ma być w związku ze zniesieniem funduszu Welfów. W tutejszych kołach urzędowych powołanie Waddingtona na prezesa ministrów wywarło korzystne wrażenie. Jak utrzymują, ma być artylerja niemiecka wzmocnioną o 2 baterje przy każdym korpusie armji ze względu na powiększenie artylerji francuzkiej.

Konstantynopol 4-go.—Ostatni punkt sporny, który nie dozwolił na dojście do skutku ostatecznego układu pokojowego został dziś usunięty. Porta zobowiązała się płacić za utrzymanie jeńców w Rosji ½ miljona franków. Spodziewają się, że sankcja układu przez sułtana niebawem nastąpi.

Paryż 4-go. — Jako trzech nowo wstępujących ministrów do gabinetu wymieniają Leroyera, Lipera i Ferry'ego. Podział portfelów między niemi jeszcze nie znany.

Londyn 4-go — Wczoraj odbyła się rada gabinetowa. Earl Yarmouth został mianowany kontrolerem wydatków na dom królowy. *Standard* donosi z Hazarpin z dnia 3-go lutego: Jakób Chan ściąga reszty swego wojska w okolicy Kabulu, wojsko to dotychczas obozowało w Heratu Kandaharze w wąwozie Khurum i Kyber.

Paryż 4-go.— Grévy przyjmował wczoraj w pałacu Elysé ambasadora angielskiego, niemieckiego i hiszpańskiego, którzy przybyli w celu złożenia urzędowej wizyty. Dziś utworzono zostanie nowe ministerjum. Większa część teraźniejszych ministrów zostaje w gabinecie, tylko dwie lub trzy nowe osobistości między niemi Ferry, wejdą do ministerjum.

Petersburg 3-go.— Donosi „*Agence Russe*“, że oddania czarnogórcom Spużu, Podgorycy i Zabliaku nastąpi dnia 8 b. m., poczem czarnogórcy opuszczą zajęte przez nich terrytorjum tureckie.

Paryż, 4-go.— Prezydent Grévy konferował onegdaj w pałacu Vauban przez blizko 3 godziny z ministrem wojny i jenerałami Dowocert j Foy. Ma być przedstawioną prezydentowi nowa lista będących do dyspozycji jenerałów; na liście tej pomiędzy innemi znjdują się jenerałowie Chanzy i Castelnau. Posadę ministra marynarki ma podobno objąć wiec-admirał de Sarville.

Cetynja, 4-go.— Po przetransportowaniu materjału wojennego z Podgorycy, mają Czarnogórcy zająć miasto we środę. Książę sam ma dowodzić wojskiem wchodzącem do miasta.

Paryż 4-go.—Według *Journal des débats* ministerjum ma być złożone jak następuje: Waddington prezydent i minister spraw zagranicznych, Marieu spraw wewnętrznych, Say finansów, Seroyer sprawiedliwości, Ferry wychowania, Bordeux wyznań, Lepère agrykultury Freycinet robót publicznych, Greslej wojny, Pothum marynarki.

Paryż 4-go. (Rano). — Fourtou został wybrany ponownie, hr. Mun przepadł. Wybrano 7 republikanów, 3 konserwatystów i są potrzebne dwa wybory ściślejsze.

— W roku bieżącym (19 maja) przypada setna rocznica śmierci Feliksa Łoyki, znakomitego historyka i ekonomisty, członka rady nieustającej, szambelana królewskiego: Augusta III i Stanisława Augusta.
—2302—

Droga żelazna warszawsko-terespolska.
Wykaz ruchu i dochodu za m. grudzień 1878 r.

1) Za przewóz 59,026 osób . . rs. 57,224 k. 01½.
2) „ 1,943,817 pud. tow. rs. 137,930 k. 64½.
3) Dochody różne . . . . rs. . 738 k. 85½.
Razem rs. 195,893 k. 51½.
W m. grudniu 1877 roku było dochodu . . . . rs 249,330 k. 05½.
Zatem w grudniu roku 1878 mniej . . . . rs. 53,436 k. 54, czyli na 21,43%.
Od 1 stycznia do 31 grudnia 1878 roku dochód wynosił . . rs. 2,464,723 k. 95.
W tymże samym czasie 1877 r. było dochodu . . . . . rs. 2,419,566 k. 85½.
Zatem w r. 1878 dochód powiększył się o . . . . rs. 45,157 k. 09½, czyli na 1,86%.
(1—3) —2,293—

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 5 lutego 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	156.60—90—157.05	157.05	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	10.58½—59	10 61	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	127.20—27½	127 50	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	136.12½—20	136.50	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	100.75	100 90	100 —
„ „ „ małe.	100.70	100.80	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	96.80	97 —	—.—
„ „ „ II.	96 65 70 80	96 90	—.—
„ „ „ III.	96 20 — 25	96 35	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	90.50	90 65	—.—
„ „ małe..	—.—	90.65	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125...............	—.	—.—	247.
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	132 —
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	118.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	262 —	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	262.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—.	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	—.—
Akc Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. 47⁷/₉ nowych 59¹³/₁₈ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 172²/₉ — m. Łodzi 126⁷/₁₈ listów likwidacyjnych 71¹/₉ obligów skarbowych 138⁹/₁₀ pożyczki prem. 1-ej emisji 31⁹/₁₀ 2-ej emisji 198³/₅

Monety: Półimperjały rs. .— — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. .— — — marki niemieckie rs. —kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

— Wiele osób uskarża się, że zrana, po przebudzeniu się, doświadcza ciężkości w dychawkach, a w głębi gardła—niemiłego duszenia, jak gdyby pochodzącego od skupienia się tam skrzepłego śluzu i flegmy. Usiłowania, które się czyni dla wyrzucenia tych skupień, powodują kaszel, nudności a często nawet i chęć do wymiotów, aż dopiero po jednej lub dwóch nawet godzinach podobnej męczarni zdoła się nareszcie uwolnić kanały oddechowe od wszystkiego, co w nich tamowało wolny ruch powietrza. Oddaje się zatem wielką usługę osobom cierpiącym na tę przykrą dolegliwość, wskazując im na nią lekarstwo, które jest poprostu smoła. Działa ona najskuteczniej we wszystkich chorobach kanałów oddechowych. Dosyć jest zażyć, przez dni kilka, podczas obiadu i wieczerzy, dwie lub trzy **kapsułki Guyot'a** zawierające w sobie smołę w stanie najczystszym, ażeby doznać znacznej ulgi i daleko śpieszniej jak używając różnych innych lekarstw, które przytem są najczęściej skomplikowane i kosztowne.

Można śmiało twierdzić, że na dziesięć osób cierpiących na te dolegliwości poranne, dziewięć niezawodnie się od nich uwolni używaniem tych kapsułek Guyot'a przez czas niejaki. A można sobie tego użycia nieco dłużej pozwolić, ponieważ flaszeczka zawiera 60 kapsułek, tak, że koszt dzienny wynosi od 4 do 6 kopiejek.

Ponieważ rozpowszechnione kapsułki dały pohop do naśladownictwa, przeto p. Guyot poręcza tylko za te, na których etykiecie jego nazwisko jest trzema kolorami wydrukowane.

Kapsułki Guyot'a znajdują się prawie we wszystkich aptekach. —3—5—20985—

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* podaje do wiadomości członków, że na sesji balotowania w dniu 31 stycznia r. b. przyjęte zostały na członków następujące osoby: panowie i panie: Zienkiewicz Konrad, Wyleżyński Tadeusz, Szteiner Feliks, Hellin Maurycy, Toeplitz Bonawentura, Toeplitz Regina, Fryderycy Stefanja, hr. Grabowska Marja, Mierzwińska Aniela, Miłkowska Aurelja, Werbicki Leoncjusz, Smiecki Szymon, Szulman Rudolf, Prozorkiewicz Michał, Friese Ferdynand, Brüner Ludwik, Dziembowski Leon, Roszczakowski Aleksy. —2289—

— Doktor ***Maurycy Rundo***, Nowolipie nr 26. Przyjmuje od 4-tej do 6-tej po południu. —1—9—2428—

— ***Dr Jan Erlich*** powrócił z zagranicy. Zajmuje się akuszerją i chorobami kobiet. Przyjmuje do 10-tej zrana i od 4-tej do 6-tej po południu. Ulica ***Jasna nr 3.*** —1895—3—6

— Doktor ***Adolf Grünbaum*** przyjmuje chorych codziennie od 4 do 6 po południu. Ulica Elektoralna nr 30. 343—4—4

— Wyborne dwa gatunki świeżej herbaty po rs. 1 k. 50, i rs. 2 za funt niepraktykowanej obecnie na te ceny dobroci, sprzedaje skład herbaty M. Muszkata, przy ulicy Senatorskiej nr 16. (10—12) —23.463—

— ***W szkole 4-klasowej realnej*** z oddziałem przygotowawczym i pensjonatem, przy ulicy Orlej nr 4, na drógie półrocze szkolne, może być przyjętych jeszcze po kilku uczniów do każdej klasy.

L. Wyrożembski.
—2193—2—6—

— ***Dr Dobrzański*** powrócił do Warszawy —2331—1—1

Zakład leczniczy specjalny dla chorób *gardlanych, wenerycznych* i *skórnych* d-ra **KOHNA**. Chor. przychodn., przyjmuje rano od 9—10½ i od 4½ do 6 po poł. codziennie. Długa Nr 23 (gdzie Eldorado). —22.431—12—12

Cena okowity z dnia 5 lutego.
78% z akcyzą kop. 7 od %.
Hurtow. skład. wiadro 6.70² — — g. 2.18 —
Offerowane.

STAN POWIETRZA:

Dziś rano zimna st. 5 w południe zimna st. 3 (Reaumura 759 Odmiana.)

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 6 cali 0.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali w dniu wczorajszym: Hrabia Broel Plater Wiktor, ob z Wilna; Dorantowicz Seweryn, ob. z Mińska; Kłobuchowski Aleksander, ob. z Koła; Menkesz Meliton, ob. z Lwowa; Skarbek Warzyński Bolesław, radca hon. z Rygi; Ostromencki Michał, obywatel z Grodna; Hill Gottfrid, kupiec z Salzungen; Lagumin Jan, urzęd, z Wilna; Von Laudnitz, porucz. huz. z Grodna; Szemiot, porucz. huz. z Kalisza; Valich Alfred, kupiec z Petersburga; Ochotnikow Michał, sztabs-rotmistrz z Moskwy; Jagmin Feliks, ob. z Grodna; Porczyński Feliks ob. z Swirska; Szlawska Emilja ob. z Błonia; Głowacka Józefa, ob. z Rogożewic; Nonn Max, inżenier z Landeberga; Gąsiorowski Feliks, architekt z Berlina; Kleberg Karol, inżynier z Berlina; Dobrowolski Jerzy, ob. z Białegostoku.

TEATR WIELKI.

Dziś: Zbójcy.

WARSZAWSKI
Rzeczny Yacht-Klub

We Czwartek dnia 6 Lutego o godzinie 8 wieczorem, **zebranie członków.** — 2228—

Warszawski Rzeczny YACHT KLUB.
Ślizgawka w Łazienkach,

W Piątek 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. jeżeli pogoda posłuży, **ostatnia wielka iluminacja z muzyką i bengalskiemi ogniami.** Abonament zniesiony na ten dzień tak dla członków jak i dla wprowadzonych gości.

Wejście kop. 30.—Początek o godzinie 7-mej.

Jeżeliby mróz był większy nad stopni 5, odłożoną zostanie. 1—2 — 2359 —

Komitet Towarzystwa „Harmonji"

ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w przyszłą **Sobotę** dnia 27 go Stycznia (8-go Lutego) r. b. będzie miał miejsce **wieczór familijny** dla Członków Towarzystwa z ich rodzinami, początek o godzinie 9-tej. 1—1—2432—

Jest do sprzedania
DOM

murowany, przy ulicy Śliskiej Nr 31 lit. A, na dogodnych warunkach.—Wiadomość na miejscu u właścicielki. —2402—1—3

FROTER

przyjmuje wszelkie obstalunki zaprawiania podłóg i posadzek, oczyszczenie ścian, sufitów i t. p., wykonywa roboty jak najśpieszniej i z wszelką akuratnością.—Alea Jerozolimska.
—2375—1—6 **J. KEWICZ.**

Hoża Nr 5.
Fabryka Pończoch,

posiada znaczny wybór pończoch i kamaszy w różnych kolorach, także przyjmuję obstalunki. —2418—1—3

Sprostowanie.

Przed kilku dniami pełnomocnik mój w pismach tutejszych pomieścił ostrzeżenie, z redakcji którego zdawaćby się mogło, iż ja nielicznych zresztą wierzycieli moich chcę narazić na zawód. Daleki od podobnej myśli, pośpieszam oświadczyć, że w każdym razie wolę zdecydować się na pewne straty, niż uciekać pod skrzydła takich licencji prawnych, któreby dobrą moją wiarę w wątpliwość podawać mogły.—**Karol Jan Zieliński.** Skempe dnia 24 stycznia 1879 r. 1—6—2420—

UCZEŃ

zajmujący duży pokój, życzy sobie **Współlokatora**, przy ulicy Senatorskiej Nr domu 16, stróż wskaże. —2403—1—1

Piwo marcowe czysto-słodowe

Fabryka w Warszawie przy ulicy Grzybowskiej Nr 61.

A. KRAUZE

Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że zostało wznowione od lat 50 znane Piwo zwyczajne marcowe, z czystego słodu, bez żadnych domieszek innych substancji, posiadające smak i zapach przyjemny, i że takowe można mieć każdego czasu na każde zapotrzebowanie; jakoteż wyrabiane jest Piwo Bawarskie na antałki, który na zeszłorocznej **Wystawie Paryzkiej** nagrodzone zostało **medalem** za wyrób swój. Administracja browaru będzie się starać jaknajakuratniej wszelkie **zamawiania dopełniać.**
1—6 — 2379 —

W blizkości kolei Kijowsko-Brzezkiej na Wołyniu
200 Wołów Opasowych

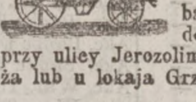
ktoby z panów handlujących życzył nabyć, jednorazowo, lub też w partjach częściowych, które stosownie do umowy mogą być dostawione do Warszawy, raczy zgłosić się o bliższe szczegóły do właściciela cukierni na rogu Senatorskiej i Podwala, codzień od 5-tej do 6-tej po południu. 1—3 — 2457 —

Suknia niebieska jedwabna,

pół godziny tylko używana, jest do sprzedania za cenę przystępną.—Wiadomość w Magazynie Mód przy ulicy Rymarskiej Nr 8, codziennie od godz. 5-tej do 8-mej wieczorem. 1—3—2397—

MAGLE

do sprzedania.—Ulica Wspólna Nr 5. —2377—1—3



KARETA

bardzo mało używana, jest do sprzedania.—Wiadomość przy ulicy Jerozolimskiej w domu Nr 21, u stróża lub u lokaja Grzegorza na 1-m piętrze. —2376—1—3

MAGLE

są do sprzedania, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, przy ulicy Długiej pod Nrem 32, **dom zwany Potkańskie.** —2372—1—3

Róg Nowo-Senatorskiej i Trębackiej,

wprost hotelu Rzymskiego.

Gdy mąż mój dawny pracownik w zawodzie piekarskim, dotknięty został nieuleczoną bezwładnością,—nie mając żadnych funduszów zmuszoną byłam dla utrzymania rodziny szukać pracy po obcych domach,—obecnie z pomocą dobroczynnej dłoni objęłam na własność

SKLEP

pod wyżej wymienionym adresem w którym sprzedaję, **pieczywo** wyborowe, **ciasta** cukiernicze, **masło, sery, jaja, cukier, kawę, świece, mydła, makaron** i wszelkie przedmioty codziennych potrzeb w gospodarstwie domowem,—oraz **materjały piśmienne.**

Polecając się przeto Szanownej Publiczności, mam nadzieję, że porządne prowadzenie przezemnie zakładu, zjedna względ ogółu dla pragnącej ciężką pracą utrzymywać swą rodzinę.

Matylda Bochenek.
2352—1—3—

Do sprzedania
ŁÓŻKA

orzechowe, urzędowej roboty.—Chmielna Nr 33, mieszkania 40. —2369—1—3

Ulica Jerozolimska Nr 30, u rządcy domu, do sprzedania
Szory na parę koni,

ozdobne **Futerko** obłożone szopami, **Szal** nowy kaszmirowy czarny i **Regenmantel.** —2367—1—3

Dwie Klacze,

rosłe, gniade, pochodzące ze stajni pana Grabowskiego z Sernik, po lat 9, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Miodowej pod Nrem 9, gdzie składy pana Rotkiewicza —2364—1—3

31 łokci Materji różowej,

bardzo pięknej, po rs. 1 kop. 10 za łokieć, do sprzedania w fabryce kwiatów M. Reindel. Nowy-Świat Nr 41. —2362—1—3

Suknia balowa,

jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Twarda Nr 5, w magazynie mód. —2360—1—3

Zgubiono Portmonetkę

z pewną kwotą pieniędzy, kwitem z komory i notatkami.

Łaskawy znalazca zechce zwrócić na ulicę Senatorską Nr 2, mieszkania Nr 1. — 2458—

PINCZERKA,

biała, bardzo ładna, do sprzedania. Zakroczymska Nr 17, trzecie piętro. — 2456 —

Potrzebne zaraz
MIESZKANIE

z 5 lub 6 pokoi, na 2-m piętrze, ze zlewami, wodociągiem, w okolicy Saskiego ogrodu lub Miodowej ulicy. — Wiadomość u Notarjusza Skabiczewskiego w gmachu Sądu Okręgowego. —2349—1—3

SALON

frontowy, z przedpokojem i alkówką, z osobnym wchodem, na 1-m piętrze, jest do wynajęcia każdego czasu, za 40 rubli miesięcznie, u krawca Zakrzewskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 21 nowy. —2389—1—3

Pokój

do wynajęcia dla osoby płci żeńskiej, każdego czasu ze stołem lub bez.—Nowy-Świat, w podwórzu, ostatnia sień, na 2-m piętrze, Nr 15. —2415—1—1

Pokój

przy familji, ładny, od 1-go Marca do wynajęcia, — wrazie żądania, może być ze stołem, usługą i opałem.—Wiadomość: ulica Grzybowska Nr 21, lewa oficyna, drugie piętro, mieszkania Nr 10. —18847—2—2

MIESZKANIE

składające się z **dwóch dużych pokoi**, zdatne na warsztat, jest do wynajęcia każdego czasu. — Wiadomość na miejscu u rządcy domu, przy ulicy Gęsiej pod Nrem 2492 a. —2396—1—3

Jest do wynajęcia
POKÓJ

dla panny, w każdym czasie. — Tamże jest **Wózek dziecinny,** duży, nowy, do sprzedania.—Ulica Grzybowska Nr 10, w oficynie, mieszkania Nr 11, na dole. —2361—1—2

Do wynajęcia oświetlone gazem
Trzy Piwnice.

Wiadomość w Hotelu Kowieńskim, Kozia Nr 1-szy, w składzie piwa.
1—3 — 2443 —

Sklep Wiktuałów,

do sprzedania, w bardzo dobrem i korzystnem miejscu, wpzost kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, z powodu wyjazdu w interesie familijnym.—Ulica Marszałkowska i róg **Widok,** Nr nowy 21,—wiadomość w tymże sklepie. —2366—1—3

Rubli sr. 50!

przechodząc ulicą Senatorską przez dom Roeslera na Krakowskiem-Przedmieściu, zgubiono **Portmonetkę,** zawierającą przeszło rs. 200. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do właścicielki domu przy ulicy Furmańskiej Nr 8, 1—2 — 2455 —

— Do dzisiejszego numeru Kurjera Warszawskiego dołącza się prenumeratorów na prowincję **Spis i Cennik Nasion Domu Handlowo-Komissowego J. G. Gerlińskiego,** przy ulicy Rymarskiej Nr 2 w Warszawie.

Syndycy tymczasowi masy upadłości Antoniego Mierzejewskiego

Podają do powszechnej wiadomości, że na zasadzie art. 492 Kodeksu Handlowego, oraz upoważnienia Sędziego Kommissarza z dnia 22 Stycznia (3 Lutego) r. b.,—w dniu 30 Stycznia (11 Lutego) i następnych r. b., o godzinie 3-ej z południa pod Nr 5, przy ulicy Mazowieckiej, sprzedawane będą ruchomości stanowiące własność upadłego, mianowicie: w sklepie różne gotowe ubiory po większej części zimowe, zatem na obecną parę przydatne—karty i inne materjały w sztukach, zupełne urządzenie sklepowe; w mieszkaniu zaś meble.

Warszawa, d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1879 r.

Ksawery Krysiński, Obrońca Przysięgły w Warszawie pod Nr 25, przy ulicy Długiej zamieszkały.

Józef Lipsztat, zamieszkały w Warszawie pod Nr 22 przy ulicy Nalewki.

1—3—2430—

Potrzebną jest

BONA

Niemka, do uczenia trojga dzieci.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 6, u Wojnickiego.

—2387—1—2

Potrzebni są

UCZNIOWIE

do fabryki wyrobów miedzianych, przy ulicy Topiel Nr 12, od strony ulicy Oboźnej.

—2390—1—3

Dwóch Uczniów

potrzeba jest do cukierni, wieku od lat 14—16. Wiadomość: róg Senatorskiej i Podwala, w cukierni J. Vavra et Comp. —2354—1—2

Udzielam Lekcje Kroju Sukień, w prędkim czasie, z całą sumiennością, za cenę bardzo przystępną, w domu u siebie i w domach prywatnych, a także przyjmuję **suknie do roboty,** za cenę umiarkowaną. Nowy-Świat Nr 8, mieszkania 11, w oficynie na 1-m piętrze. —2393—1—3

Pożądanym jest do jednego z miast prowincjonalnych

LEKARZ.

Bliższą wiadomość zasięgnąć można przy ulicy Chmielnej Nr 56, mieszkania 1, na dole; od godziny 5 po południu. —2425—1—3

FORTEPIANISTA

Makowski Roman, Rybaki Nr 1, gra na wieczorach tańcujących i zabawach.

—2358—1—3

DO ODESSY

potrzebny jest **młody Człowiek**, uzdolniony do fabrykacji **Mydła tualetowego,** który byłby wstanie zarazem małą fabryką administrować. — (Zastrzega się zimna fabrykacja). Oferty pod lit. „S. O." Odesa, u pana Marjana Marsopa,—Nowolipie Nr 12. —2421—1—3

MAMKI

zdrowe, wiejskie, bez długu, są u akuszerki M. Łuszczewskiej.—Ulica Chłodna Nr 20.

—2422—1—4

MAMKI

młode i zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, są u akuszerki Łazoskiej, przy ulicy Pańskiej, Nr domu 25. —2424—1—3

MAMKA

bez długu, jest do umieszczenia u akuszerki.—Nowolipie Nr 15, wchód od Skweru.

—2427—1—3

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki Dzwonkowskiej.—Ulica Zielna Nr 1.

—2404—1—1

U akuszerki A. A. Nr 49, Nowy-Świat, są

MAMKI

bez długu i na wyjazd życzące sobie.

—2398—1—2

SKŁAD TABACZNY A. L'ESPERANCE

SENATORSKA Nr 20.

Poleca następujące gatunki CYGAR:

Canones flor	Rs. 6	za 100 sztuk	
Columbia	„ 5	„	„
Trabucillos	„ 3	„	„
Germania	„ 2.50	„	„

oraz nowy gatunek:

Rionda	Rs. 1.50	„	„

Papierosów:

Kowalskie	Rs. 1.20	„	„
Sojuzne	„ 1	„	„
Preobrażeńskie	1	„	„
Małorossyjskie	k. 60	„	„
Myśliwskie	k. 60	„	„

A także powszechnie znane papierosy w opakowaniu po 250 sztuk, za cenę przystępną.—**Tytonie** od rs. 4 do 20 kop. za funt.

Rabat dla PP. handlujących został z dniem 1-m Lutego r. b. podniesiony.

1—6 — 2413 —

Dyrekcja Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Akcyjnego dla urządzania i utrzymywania publicznych łaźni i pralni w Warszawie.

Ponieważ ogólne zgromadzenie Akcjonarjuszów celem zatwierdzenia rachunków i bilansu za rok 1878, z powodu niezebrania się dostatecznej liczby Akcjonarjuszów, nie przyszło do skutku w dniu 10 (22) Stycznia r. b., przeto w myśl § 25 Ustawy Najwyżej zatwierdzonej, oznacza się w tymże celu drugie ogólne Zgromadzenie, ostatecznie na dzień 25 Lutego 9 Marca r. b. na godz. 1-szą z południa, w lokalu Dyrekcji Towarzystwa pod Nr 2621A przy Nowym-Zjeździe.

PP. Akcjonarjusze pragnący wziąć udział w powyższem zebraniu, winni złożyć Akcje swoje w Warszawie w Kantorze bankiera Stanisława Lesser przy ul. Miodowej Nr 490/1, najpóźniej do włącznie 20 Lutego (4 Marca r. b. 1—1—2347—

Magazyn Mód

może być urządzony od 1 Lipca 1879 roku **w obszernym lokalu na 1-szem piętrze w domu dotykającym do Ogrodu Saskiego przy głównem wejsciu,** z placu Żelaznej Bramy.

Miejsce to jest bardzo odpowiednie na Magazyn Mód, z powodu licznych handli bławatnych, znajdujących się na wspomnionym placu i zupełnego braku Magazynu Mód w blizkości takowych. — Wiadomość Leszno Nr 32, na 2-giem piętrze. —3 — 2122 —

Od rs. 1,000 do 2,000,

jest do umieszczenia na hypotekę domu drewnianego lub murowanego. — Wiadomość pod Nrem 5, przy ulicy Freta, w kantorze stręczeń służących. —2386—1—3

PONSZKA

do sprzedania, biała, atłasowa, raz jeden tylko użyta, za przystępną cenę, w pracowni P. Stelli.—Marszałkowska Nr 37.

—2384—1—2

MEBLE

do sprzedania, urzędowej roboty, kryte utrechtem, prawie nowe i **Fortepian** używany (Sajdlera i Kralla).—Hoża Nr 5, mieszkania 5; od godz. 10 do 2. —2417—1—3

Tafle Cementowe

w różnych kolorach i deseniach do ułożenia posadzek w kościołach, salach publicznych, sklepach, kąpielach, kuchniach, korytarzach, etc. Płyty do ułożenia w bramach, na trotuary i do wycembrowania studzien, schody, żłoby dla koni i bydła,

oraz

Dachówkę Cementową

odznaczającą się nadzwyczajną trwałością i lekkością, dostać można w fabryce

A. Becker i Syn,

przy ulicy Wroniej Nr 2 lit. B, naprzeciw fabryki Bormana i Schwede, lub też Żelaznej i Chłodnej Nr 26.

Ceny przystępne.

2—6—1867—

CERATY

w wyborowym gatunku na stoły, posadzki, nieprzemakalne, powozowe, przezroczyste, oraz

SKÓRĘ

AMERYKAŃSKA

prawdziwą Croquett

na pokrycie mebli w najrozmaitszych kolorach, poleca

NAJTANIEJ

Skład Obić Papierowych

Seweryna Mazur i S-ki

Plac Teatralny, obok Ratusza.

19—0 — 21353 —

Do sprzedania

Suknia jedwabna,

popielata, prawie nieużywana, za rs. 25. Aleje Jerozolimskie Nr 32, mieszkania 9.

—2414—1—3



Jest do sprzedania

P I E S

Pinczer, koloru białego.—Ulica Miodowa Nr 10, w podwórzu tam gdzie pralnia bielizny, w tej samej sieni na 2-m piętrze. —2426—1—1

Bażanty Styryjskie

TUCZONE

otrzymał

Skład Win, Delikatesów i Towarów Kolonialnych

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 5.

2—3 — 2068 —

Do sprzedania

RÓŻNE MEBLE i LUSTRA

mało używane.

Marszałkowska Nr 48, 1-sze piętro od frontu.

—1822—5—6

Były Urzędnik Sądowy,

w średnim wieku, piszący po rusku i po polsku, poszukuje odpowiedniego zajęcia.—Ktoby osoby takiej potrzebował, raczy nadesłać adres do Redakcji Kurjera pod lit. J. Z.

—1456—3—3

Rs. 1,000

jest do wypożyczenia na dom w Warszawie lub na Pradze.—Wiadomość na Pradze, w domu pana Wendego Nr 418, mieszkania 4, zaraz za mostem przy wale. —2321—2—3

Do wynajęcia od **Wielkiejnocy**

Salon.

trzy Pokoje z Przedpokojem, Śpiżarnią, Kuchnią, Piwnicą i Drwalnią. Ulica Marszałkowska Nr 41, 1-sze piętro. Stróż wskaże.

1—3 — 2243 —

Żądanem jest na stałe od 1 Maja b. r.

MIESZKANIE

o 4 pokojach, z przedpokojem i innemi dogodnościami. Wiadomość proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod adresem **L. M. S.** 4—9 — 1783 —

SKŁADY

obszerne na cukier i t. p. towary, do najęcia przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 5.

—506—2—6

Zaginął Kwit zaliczkowy

na rs. 86 kop. 26, wydany z kolei Nadwiślańskiej, na imie Herszlejder z dnia 29 Grudnia 1878 r., na wysłany towar do stacji Kremuńczuk.—Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot takowego kwitu na Nalewki, do domu pod Nr 2236/7a, nowy 3, do niżej podpisanego.

—842—3—3 **Herszlejder.**

ZGUBIONO

Świadectwo Lombardu warszawskiego, wydane na imie **Władysława Zawańskiego,** na rs. 12 za Nr 50,352. Łaskawy znalazca raczy zwrócić właścicielowi na ulicę Piwną Nr 37.

1—3—2195—

W dniu 2-m Lutego r. b., to jest w niedzielę zginął

S Z C Z E N I A K,

jasno-żółty (Ceter), trzymiesięczny, na piersiach trochę biały; kto go odprowadzi lub da znać na ulicę Królewską pod Nr 6, otrzyma rs. 2; stróż wskaże, a w razie wykrycia nieprawy posiadacz pociągniętym zostanie do odpowiedzialności sądowej. 1—3—2341—

Nagrody Rs. 1.

Dnia 28 z. m. z ulicy Marszałkowskiej z pod Nr 69 wybiegł **mały Pinczer**, koloru café au lait, końce uszu i ogona ciemniejsze. — Uprasza się o odprowadzenie pod powyższym adresem. Stróż wskaże. 1—2—2406—

Nagrody Rs. 5!!!

Dnia 2-go Lutego r. b., t. j. w niedzielę przechodząc z kościoła Ś-go Jana, Krakowskiem-Przedmieściem, zgubiony został **Kolczyk złoty** z niebieskiemi turkusami. Łaskawy znalazca, przez wzgląd na drogą pamiątkę, raczy zwrócić na róg ulic: Świętojańskiej i Dziekanji Nr 5 nowy, do p. Bystrymowicz, a otrzyma powyższą nagrodę.

1—3—2391—

Chapeau-Claque.

Osobę, która w sobotę dnia 1-go b. m. na balu w Resursie Obywatelskiej (przy wejściu), zamieniła przez pomyłkę mniejszy atłasowy Chapeau-Claque na większy tybetowy, uprasza się o zwrot takowego do składu Perfum Fryd. Pulsa, Plac Teatralny, gdzie odbierze swoją własność. 1—1—2431—

Przed kilku dniami w cukierni Sztengla, przy ulicy Marszałkowskiej, zostawioną została

PORTMONETA,

w której między innemi znajdował się dowód Banku Polskiego za Nr 2977, wydany na depozyt wniesiony przez Julję Charyczkow.—Ażeby nikt z takowego korzystać nie mógł, uczyniono stosowne zastrzeżenie w Banku Polskim, wraz z prośbą o wydanie innego dowodu w miejsce zaginionego. Ktoby zatem był w posiadaniu powyżej wymienionego dowodu Nr 2977, raczy takowy do Banku Polskiego wrócić. 1—3—2368—

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	1 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 r.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	1 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10

Nagrody rs. 25.
W przechodzie z ulicy Nowo-Zielnej do rogu Marszałkowskiej, zgubiono **Pierścień złoty z jednym dużym brylantem.** Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowy na ulicę Nowo-Zielną **Nr 35,** dom p, Goldfedera, gdzie stróż wskaże. — 2335—

Nagrody rs. 9.
Dnia 30 Stycznia, przechodząc z ulicy Widok Nr 17 na ulicę Jerozolimską Nr 38, zgubiono **czarny Pugilares,** zawierający rs. 109 Łaskawy znalazca raczy odnieść do mieszkania. Ulica Widok Nr 17. — 2238 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 24 Января (5 Февраля) 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 28.

Dnia 5 lutego 1879 roku. — *Środa* — *Dnia 24 stycznia (5 lutego) 1879 roku.*

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Lutego r. b, o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie robót brukarskich w 3 i 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy, bez dostawy materjałów, od rs. 4580.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 458 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonania robót brukarskich w 3 i 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy, bez dostawy materjałów, za summę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 458 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

2—3 — 1939 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Lutego r. b., o godzinie 11-stej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie robót brukarskich w 3 i 5 oddziale inżynierskim m. Warszawy, bez dostawy materjałów, od rubli 4791.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop, 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 480 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonania robót brukarskich w 3 i 5 oddziale inżynierskim m. Warszawy, bez dostawy materjałów, za summę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami), podając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 480 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

2—3 — 1940 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na półtoraroczną t. j. od dnia 1 (13) Lipca 1879 roku do 1 (13) Stycznia 1881 r. w Warszawie:

a. Konserwację kanałów i mostków miejskich, od cen w wykazie materjałów i robocizny zamieszczonych i

b. Czyszczenie kanałów w szlachtuzie na Solcu, od ceny rs. 150 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 40, podług wzoru niżej z mieszczonego wraz z kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 2200 i na koszta ogłoszenia rs. 60.

Warunki, wykaz cen i inwentarz mostków, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się przyjąć na siebie półtoraroczną to jest od dnia 1 (13) Lipca 1879 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1881 roku w Warszawie:

a. Konserwację kanałów i mostków miejskich, od cen w wykazie materjałów i robocizny zamieszczonych; i

b. Czyszczenie kanałów w szlachtuzie na Solcu, od ceny 150 rs. rocznie i odstępuje od takowych cen procentów NN. (wypisać wyraźnie) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 2200 i na koszta ogłoszeni rs. 60, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). — 1129 -

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 29 Stycznia (10 Lutego) 1879 roku o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na urządzenie w roku 1879 skweru na placu Wareckim w Warszawie, od summy rs. 687,

Do licytacji przypuszczone będą tylko osoby, posiadające świadectwa, że zajmowały się robotami ogrodniczemi.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 70 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki: anszlag i plan, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklarayji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się urządzenia w roku 1879 skweru na placu Wareckim w Warszawie, za summę rs. NN (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskisj wadjum w ilości rs. 70 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

1—1 — 2136 —

Pod gwarancją. Pod gwarancją.

Wodociągi, Zlewy kuchenne,

Ulica Miodowa Nr 490|1.

KLOZETY PISOARY i WENTYLACJE, z kompletnem urządzeniem, podług systemów **uznanych za najlepsze**, dostawia od **wielu lat** jako **specjalność**:

H. KRAFT

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych dla potrzeb Zakładów Przemysłowych i Dróg Żelaznych,

Egzystujące od roku 1866.

Dostawione dotychczas i obecnie na zamówienie urządzające się **zlewy kuchenne** w ilości **364 sztuk; wodociągi w 72 possesjach; klozety** w ilości **493 sztuk**, urządzenie kąpielowe w ilości **59-ciu sztuk**, dają **najlepszą rękojmię** przeciwko innym **początkującym dostawcom**, którzy nietylko sami **nie są fachowymi** w urządzeniu tego rodzaju przedmiotów, ale nadto **nie mając pojęcia** o wykonaniu tychże robót, powierzają takowe robotnikom do tego **zupełnie niezdolnionym.** 16—0 — 20458 —

Ulica Miodowa Nr 490|1.

Pod gwarancją. Pod gwarancją.

180
OBRAZÓW OLEJNYCH

starej szkoły z różnych epok, oraz różne przedmioty sztuki starożytnej, z PORCELANY, BRĄZU, SREBRA, ŻELAZA, SZKŁA i t. p.

Pospieszna wyprzedaż z powodu potrzebnego miejsca na nowe przedmioty w tem rodzaju.

MAGAZYN STAROŻYTNOŚCI,

ulica Podwal, Nr 12 (nowy), piętro 1-sze, front,

J. BORAWSKI,

Fabrykant ram złoconych.

1—3 —2363—

Do sprzedania zaraz

razem lub częściowo z dostawą lub bez

300 SĄŻNI

drzewa wyborowego, **suchego** i grubego, brzozowego lub olszowego. Po cenach bardzo przystępnych.

Nagrody rs. 10,

za wyszukanie od 1 Kwietnia lub 1 Lipca

MIESZKANIA

złożonego z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni z wygodami, w pięknym domu na 1 lub 2 piętrze od frontu w pryncypalnym punkcie.

Bliższa wiadomość w Kantorze Spółki Opałowej, ulica Tłomackie Nr 9 od 3 do 5 po południu. 3—6 — 1697 —

Potrzebną jest natychmiast

PANNA

szyjąca pięknie bieliznę na maszynie, oraz **Panny** podręczne i do nauki.—Ulica Leszno Nr 8 nowy, do pracowni sukień damskich.
—2410—1—3 **W. K.**

Potrzebne są

PANNY

do robót ręcznych włóczkowych.—Hoża Nr 5, w fabryce pończoch. —2416—1—3

Potrzebną jest

PANNA

do maszyny Polacka Schmidta, zupełnie uzdatniona do bielizny.—Ulica Miodowa Nr 9, piętro drugie, na drzwiach Nr 6. —2340—1—1

Potrzebne są

PANNY

do krawieczczyzny.—Ulica Złota Nr 7.
—2332—1—1

Potrzebną jest zaraz

PANNA

podręczna do szykowania bielizny, którąby ładnie robiła dziurki, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Tamka Nr 8, mieszkania 19, w drugiem podwórzu, 1-sze piętro. —2336—1—1

Żądaną jest

Guwernantka,

znająca gruntownie język francuzki z konwersacją i przedmioty klasyczne. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 77, mieszkanie 3, po południu. —2346—1—3

NIEMKA

z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca za **Bonę** na wieś. — Wiadomość: ulica Elektoralna Nr 41, mieszkania 5. —2399—1—3

Student Uniwersytetu,

życzy **udzielać lekcje lub korrepetycje.**
Wspólna Nr 16, mieszkania 6.
—2378—1—2

NAUCZYCIELKA,

świeżo przybyła z prowincji, a zajmująca się od lat kilku nauczaniem, życzy sobie znaleść kilka godzin lekcji języków, nauk klasycznych lub początków muzyki.—Adresy uprasza się składać w kiosku na Zielonym placu pod literami K. P. 2381—1—3—

Potrzebny jest

KORREPETYTOR,

uczeń gimnazjum wyższych klass, do dwóch chłopców, za stół i stancję.—Tamże wykwalifikowany **agronom** z kaucją 4,000 talarów, nierównież **szafmajster** poszukują posady. Wiadomość Szpitalna Nr 2, mieszkania 11.
—2365—1—3

Potrzebną jest

OSOBA

młoda, przyjemnej powierzchowności za sklepowę do magazynu kwiatów **W. Zadzińskiej**, Długa Nr 16, wymaga się rekomendacji wiarogodnych osób lub kaucji.—Tamże potrzebne są **panny** do roboty uzdatnione i podręczne na dobrą pensję, oraz uczennice na przychodnie lub ze wszystkiem.
2357—1—5—

Potrzebną jest

OSOBA

młoda, przyjemnej powierzchowności, zupełnie obeznana z handlem; wymaganym jest język ruski i francuzki.—Tamże potrzebna uczennica do handlu w wieku lat 13-tu do 15-tu z porządnej familji.—Senatorska Nr 460, nowy 6, gdzie perfumerja. 2383—1—2—

Zajmująca się rekomendowaniem

Guwernantek, Guwernerów i Bon

przy ulicy Podwal Nr 24

Z. CZAPLIŃSKA.

Osoba wysoko wykształcona, z patentem z Puławskiego Instytutu, posiadająca doskonale języki: russki, francuzki i niemiecki poszukuje lekcji.—Są przytem osoby wykształcone różnej narodowości do umieszczenia.
2400—1—3—

Potrzebny jest

OGRODNIK,

znający się na kwiatach i drzewach, trzy mile od Warszawy, za wynagrodzeniem 18 rubli miesięcznie, opał, światło, mieszkanie i kawał gruntu; pierwszeństwo mają kawalerowie i posiadający język niemiecki.—Wiadomość: ulica Senatorska Nr 6, w zakładzie zegarmistrzowskim p. Schuberta. —2174—3—5

Potrzebnym jest zaraz

EKONOM

na osobny folwark, z dobremi świadectwami. Wiadomość u p. Sibersztyka, róg Pańskiej i Wielkiej Nr 17/1435. —2130—3—3

OSOBA

w średnim wieku, znająca się praktycznie na gospodarstwie, z dobrą rekomendacją, życzy sobie objąć miejsce na prowincji lub też w mieście u wdowca albo u kawalera.—Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 16, gdzie stróż miejsce wskaże. —2158—3—3

SKLEPOWA

przyjemnej powierzchowności, obznajmiona ze sprzedażą rękawiczek, do **fabryki rękawiczek** potrzebną jest od 1-go Marca r. b.—Wiadomość: Tłomackie Nr 6/570/1, mieszkania 8, na dole. —2087—3—3

Francuzka,

pragnie znaleźć stałe miejsce w Warszawie.—Adresy składać prosi „poste restante“ A. B.
—2134—2—3

Bona Niemka,

mogąca uczyć dzieci czytać i pisać po niemiecku, posiadająca dobre świadectwa, zechce się zgłosić między godziną 3-ą i 5-tą po południu do Właściciela domu Nr 5, ulica Przejazd.
—2095—3—3

Potrzebną jest

PANNA

do szycia bielizny na maszynie, oraz podręczne i **Uczennice**, na stałe zajęcie. — Tamże przyjmuje się **bielizna do szycia.** — Ulica Marjensztadt Nr 17, w oficynie na 1-m piętrze, Nr lokalu 17. —2128—3—3

Poszukuje Posady.

Obznajmiony najdokładniej z gospodarstwem wiejskiem, administracją fabryk i buchhalterją podwójną i przyjąć może od 8-go Jana r. b. posadę **Buchhaltera, Administratora, Plenipotenta** lub **Kassjera** w dużych Dobrach, Fabrykach cukru lub innych Zakładach przemysłowych, w razie wymagania może złożyć kilka tysięcy rubli kaucji, a oprócz świadectw z długoletniej praktyki powołać się na pierwsze firmy handlowe i przemysłowe. Oferty proszę nadsyłać do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. S. F. J. 3.
2—6—892—

Potrzebne są

Dwie Panny

zaraz, jedna do szycia bielizny na maszynie, druga podręczna, którąby znała dobrze krój. Nr 34, ulica Żelazna, mieszkania Nr 6, drugie piętro. —2175—3—3

Jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1879 roku w mieście Łodzi przy ulicy Północnej dawniej Drukarskiej

DOM

frontowy, Nr 312 i oficyna, gdzie znajduje się szynk z bawarją i sala na bilard, 3 pokoje z kuchnią, w których do tego czasu egzystuje restauracja, w oficynie 40 numerów na hotel oraz duże podwórze ze stajniami w którem od lat 10-ciu egzystuje zajazd i można wynajmować osobno hotel i osobno restaurację, cena przystępna, w dobrym punkcie w środku miasta przy fabrykach.—Wiadomość u H. Elbinger w Warszawie Nr 8, przy ulicy Muranów w Domu Rotoba. 2086—3—3—

Do sprzedania:

Podwale Nr 2, do restauracji: bilard z garniturem, kredensy, bufet, pompa do piwa, stoliki Minterowskie i marmurowe, obrazy, draperje wełniane, krzesła i t. p. 2419—1—3—

REPERACJA,

wszelkiej galanterji: wachlarzy, portmone, wyroby z kości słoniowej, szerdkletu, massy perłowej, fajansu, szkła i porcelany.—W składzie papieru i galanterji **B. Bolcewicza**, Nowy-Świat Nr 41. 2405—1—6—

Fabryka Kwiatów
Bronisławy Chmielewskiej

przy ulicy Świętojerskiej Nr 12a,
poleca Szanownym Damom wielki dobór garniturów balowych, girland, bukietów, garniturów ślubnych z koljami, kolczykami i bransoletami; hurtowo kupującym odstępuje się rabat.
—2168—3—0

N. DAWISON, Buchhalter,

zaprowadza i reguluje **Książki handlowe i fabryczne. Chcącym obznajmić się s BUCHHALTERJĄ PODWÓJNĄ, udziela potrzebnych wiadomości zastosowanych do tejże czynności, za rs. 25.**— Ulica Dzielna Nr 4.
4—6 — 1451 —

Adresować należy do Warsz. Fabryki Maszyn w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej N. 59

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Warszawkiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów,

ma honor polecić wyroby swoje, na dogodnych warunkach dla nabywców zgłaszających się

wprost do biura fabryki

mieszczącej się

przy ulicy Czerniakowskiej Nr 59

Kupcom udzielamy odpowiedni rabat,
9—18 — 23998 —

Adresować należy: do Warsz. Fabr. Maszyn w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej N. 59

Studnie murowane.

Zakład Studniarski
JULJANA BILLING,
dawniej
JÓZEFA BILLING,
egzystujący od lat 40,

przy ulicy **Dobrej Nr 1-szy** (róg Tamki).

Wykonywa wszelkie roboty w zakres jego wchodzące jak: **Studnie murowane, drewniane, Pompy żelazne i drewniane, drenowanie** i t. p. Posiada zawsze w zapasie wszelkie **materjały studniarskie** po cenach umiarkowanych, oraz dreny różnej średnicy, które po cenach fabrycznych na tysiące, setki i sztuki sprzedaje. — Wszelkie roboty i zamówienia wykonywa pospiesznie i dokładnie. 3—6—1947—

Drenowanie. Pompy.

Studnie drewnianne.

Tran Rybi

tak żółty, jako tez i biały parowy

poleca

SKŁAD MATERJAŁOW APTECZNYCH

Ludwika Spiessa i Syna

przy Placu Teatralnym obok kościoła S-go Andrzeja (Panien Kanoniczek) Nr 464/5. 23—32 — 20902 —

Fabryka przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty mechaniczne i wykonywa reperacje maszyn z dokładnością, w czasie najkrótszym, przy należytej dokładności.

FABRYKA MACHIN I NARZĘDZI
FAJANS & WIDERSCHALL dawniej JAKÓB FAJANS

w Warszawie, Danielewiczowska Nr 5,

poleca po cenach przystępnych, przy dokładnem wykończeniu:
Maszyny do obróbki Metali i drzewa jako to:
Tokarnie, Wiertarnie, Heblarnie, Sztance balonowe, **Transmissje, Prassy litograficzne i introligatorskie, Maszyny** do krajania papieru, **Maszyny drukarskie** do nagłówków i biletów, **Walcownie, Balansiery** do suchych i kolorowych wycizków, **Nożyce do tektur, Prassy do kopjowania listów** w jaknajrozmaitszych fasonach, kute i lane, **Numeratory** do weksli, foljowania ksiąg i numerowania biletów, **Stemple** z datą bieżącą, **pieczątki firmowe** do tuszu i **enrelief** również mieści się przy fabryce

Skład główny farb i Olejów drukarskich i litograficznych

Braci Jaenecke et fr. Schneemann w Hanowerze,
oraz Skład wszelkich **Utensylji drukarskich i litograficznych, kamieni bawarskich litograficznych i bronzów** dla litogr. i bronzowników.
17—0 —18807—

Cenniki na żądanie przesyłają się franco.

Zabawki grające
od 4 do 200 sztuczek; z expressją, albo bez expressji mandoliny, trąbki, dzwonki, kastaniety, arfy i t. d.
Tabakierki grające
od 6 do 12 sztuczek; mianowicie: nesesery, postumenta do cygar, domki szwajcarskie, albumy fotograficzne, ekrytoary, pudełka do rękawiczek, przyciski do listów, wazony do kwiatów, port-cygara, tabakierki, stoliczki do roboty, flaszki, szklanki do piwa, portmonetki, krzesła i t. d., wszystko z muzyką.
Wszystkie te przedmioty poleca **J. H. Heller w Bernie** (w Szwajcarji).
Wszystkie przedmioty, na których niema podpisanego mego nazwiska są podrobione; zalecam wszystkim zgłaszać się do mnie bez żadnego pośrednictwa. Katalogi posyłam **franco.**
2—2—1199—

Potrzebną jest zaraz
pożyczka rs. 1,200,
na pierwszy numer hypoteki.—Interesanci raczą zostawiać adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami S. K.
—2198—3—3

Ktoby miał do wydzierżawienia blizko Warszawy
Folwark niewielki,
zechce nadesłać opis i adres do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. X. Y. J. 13.
—2072—4—6

F U T R O
szopy nowe, nieużywane, do sprzedania za rs. 60.—Wiadomość S-to Jerska Nr 12 bez litery; w oficynie poprzecznej pod Nr 3, na 3 piętrze, rano od 9½ i po południu od godz. 3 do 5, stróż wskaże. 2314—2—3—



W Dobrach Żulice własności W-go Władysława Makomaskiego w powiecie Tomaszowskim guberni Lubelskiej jest do sprzedania: 1) Parę rosłych karecianych koni. 2) Trzy ogiery rasy orientalnej zdatne do rozpłodu i wierszchu, z których jeden czystej krwi. 3) Dwoje koni wierzchowych klacz bułana i koń siwy. Prócz tego kilka pojedyńczych koni. Wszystkie wieku lat 5 i 6. Najbliższa stacja kolei Rejowiec, komunikacja pocztą do Zamościa, dokąd na żądanie wysłane być mogą okazje za uwiadomieniem listownem Zarządu Ekonomicznego Dóbr Żulice **poczta Tyszowce.**
Bliższych szczegółów udzieli właściciel codziennie od godziny 10 do 1 rano Ulica Chmielna Nr 1. —1882—3—3



Przy ulicy Chłodnej pod Nrem 23, są do sprzedania
MEBLE:
dwa garnitury rypsem kryte, dwie kozety małe, szeslong skórą kryty, para wieszadeł, 2 nocne szafki, szafa do bielizny, stół jadalny rozsuwany, wszystko to po nader nizkiej cenie.—Wiadomość u K. Sadowskiego.—1694—2

Są do sprzedania
dwie Maszyny szewckie,
z fabryki Mansfelda, używane lecz w dobrym stanie. — Wiadomość w pracowni K. Tomaszewskiego, przy ulicy Zapiecek Nr 2.
—2018—4-12

Największa w kraju
Fabryka Gorsetów.
Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że Fabryka moja wyrabia gorsety podług najnowszych paryzkich i wiedeńskich fasonów, w cenie od 5 do 100 rubli za tuzin.—Za **dokładne wykończanie** obstalunków poręczam.—Przyjmuję również zamówienia na wyroby mojej fabryki w Wiedniu.
Z uszanowaniem
Wilhelm Steiner.
Fabryka w Wiedniu, Siebensterngasse. — Fabr. w Warszawie, Świętokrzyzka 24.
—2040—4—10

Garnitur mahoniowy
składający się: z kanapy, stołu, 2-ch foteli, 12-tu krzeseł, 2 ch konsoli, stolika do kart i do szycia za nizką cenę; oraz obrazy olejne, stół z klapami jesionowy, 2 łóżka, kredens, zegar ścienny w szafce, lisy damskie atłasem kryte, i gospodarskie rzeczy, wszystko w najlepszym stanie do sprzedania. Wiadomość Erywańska Nr 5, 3-cie piętro. Tamże potrzebny **chłopiec** lub **dziewczynka** na parę godzin dziennie do wychodzenia z niewidomym panem. 4—4—1091—

Żyrandol bronzowy,
ozdobny, na 12 świec, jest do sprzedania za rs. 60.—Mazowiecka Nr 10,—stróż wskaże.
—2194—2—3

Jest do sprzedania
Jeden Magiel Wiedeński,
w dobrym stanie, za przystępną cenę.—Stare-Miasto Nr 22 —2199—2—3

U akuszerki A. B.
są **Pokoiki** z osobnem wejściem i wszelką wygodą.—Tamże **Mamka** do umieszczenia.—Marszałkowska Nr 34, mieszkania 7.
—2007—3—4

U akuszerki A. J.
Osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą znaleźć pomieszczenie w osobnym lub wspólnym pokoju, przy ulicy Nowy-Świat Nr 36. —1890—4—6

U akuszerki O. Gumińskiej,
jest osobny **Pokój** dla osoby spodziewającej się słabości.—Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 14. —2003—4—4

W domu pod Nr 19 przy ulicy Twardej jest do wynajęcia od d. 1 Kwietnia 1879 r.
LOKAL,
składający się z pięciu pokoi, obszernych i widnych, z konfortem urządzonych, kuchni, przedpokoju, garderoby, z waterklozetem, urządzeniem gazowem i wodociągiem, za bardzo przystępną cenę. 1951—3—6—

POKÓJ
suchy, ciepły, każdego czasu jest do wynajęcia, dla osoby płci żeńskiej, lubiącej spokój i bezpieczeństwo, może być z opałem i usługą, przy ulicy Nawolipki Nr 15, stróż wskaże.
—2188—2—3

Do wynajęcia duży
POKÓJ
z meblami lub bez takowych, w każdym czasie.—Ulica Miodowa Nr 11, mieszkania 6.
—2185—2—3

Dwa trzy-pokojowe, mogące być rozdzielonemi
LOKALE,
w każdym czasie do wynajęcia.—Twarda Nr 36.
—1593—5—12

Z powodu wyjazdu do odstąpienia
MIESZKANIE
w każdym czasie, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia za rs. 60 kwartalnie, na dole od frontu, rozkład mieszkania bardzo dogodny. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 54. mieszkania Nr 1. —1709—5—6

Wprost Zielonego Placu przy rogu ulic Próżnej i Zielnej, do wynajęcia obszerny frontowy
Pokój
przy familii z meblami opałem i usługą, w każdym czasie do wynajęcia. — Wiadomość na miejscu Zielna Nr 34, mieszkania 5.
1964—4—6—

Jest do wynajęcia
SKLEP
z mieszkaniem, zdatny na każdy proceder, w każdym czasie, przy ulicy Twardej, pod Nrem 12,—stróż wskaże. —2017—3—4

Dnia 1-go Lutego r. b. zgubiono
Zegarek złoty damski,
z emalią.—Znalazca raczy zwrócić go za odpowiednią nagrodą, na ulicę Freta Nr 18, w oficynie na prawo, na 1-m piętrze.
—2221—3—3

Nagrody rs. 3.
Dnia 2-go Lutego r. b. zginął **pies,** wyżeł, rasy ponter, biały z żółtemi plamami, młody, miesięcy pięć, wabi się „Boj".—Ktoby wiedział gdzie się takowy znajduje zechcę dać znać na ulicę Wspólną Nr 32, do stróża.
2318—2—3—



SZCZENIAKI,
oryginalnej rassy Bernardów, do sprzedania. Bliższa wiadomość w zakładzie fryzjerskim p. Kleszczyńskiego.—Ulica Podwale, pałac b. Dyzmańskich, Nr 3 nowy. —2192—3—5

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.